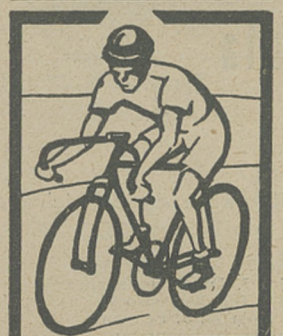
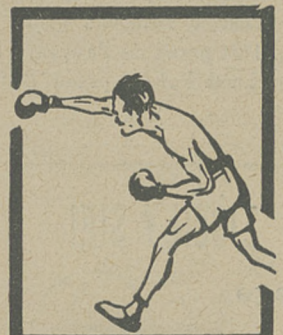


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



F C



Fot. Walter.

RTM. KRÓLIKIEWICZ

BYŁ JEDNYM Z NAJLEPSZYCH NASZYCH JEŹDZCÓW PODCZAS KONKURSÓW
W ŁAZIENKACH.

WIEŚCI Z WIEDNIA

Austria—Czechosłowacja 56½ i 49½.

W dniu 1 czerwca w Wiedniu rozegrany został między państwowy mecz lekkoatletyczny Austrii i Czech. Zawody te ciekawą bardzo polski świat sportowy, boć przecież dwa te państwa to nasi zeszłorocznicy przeciwnicy — pokonani w Król. Hucie w sposób bezapelacyjny.

Wyniki tegorocznego meczu w Wiedniu wykazały, że poziom sportowy naszych sąsiadek poprawił się znacznie, że teraz nie łatwo byłoby Polkom zwyciężyć, a nawet, wobec braku Walasiewiczówny, spodziewałoby się należało porażki z Austrią i równorzędnej walki z Czechkami.

Mecz Austria—Czechy był niezwykle ciekawy, ze względu na niezwykle ambicję zawodniczek obu krajów i zaciętą walkę o każdy punkt. Kilka rekordów państwowych i to już wysoko wyśrubowanych, jest efektem zawodów bardzo wymownym.

Na czoło zawodniczek wybiła się „weteranka” wiedeńskich lekkoatletek, Perkaus. Bardzo ładnie spisały się Czechki: Smolova, Blehova, Krausova i Hrebrinova, a ze strony austriackiej: Schurinek, Wagner oraz Puchberger.

Oto przebieg zawodów: bieg 60 m — 1) Smolova (C) 7.7, 2) Schurinek (A) 7.9, 3) Perkaus (A) 7.9, 4) Hrebrinova (C). Świetny start Czechki zdecydowała.

Bieg 100 m — 1) Krausova (C) 12.8 (rekord czeski), 2) Perkaus 12.8, 3) Schurinek 13.2. Zacięta walka o pierwsze miejsce.

Bieg 200 m — 1) Hrebrinova 27.7, 2) Wagner (A) 28 s., 3) Weese (A) 28.4. Piękny przebieg biegu zakończony wspaniałym finiszem Czechki.

Bieg 800 m — 1) Antosova (C) 2:39, 2) Simerova (C) 2:39.2, 3) Degen (A) 2:42.8. Czechki o klasę lepsze.

4×100 m — 1) Austria 51, 2) Czechosłowacja 51.8. Piękny bieg Wagner decyduje o zwycięstwie.

80 m płotki — 1) Puchberger (A) 13.8, 2) Simkova (C) 14.1, 3) Singer (A) 14.9. Najlepszy punkt programu.

Skok w dal — 1) Wagner (A) 525 cm., 2) Puchberger (A) 507, 3) Hanslikova (C)

502, 4) Sychrova (C) 455. Wagner rozprządza najlepszym stylem.

Skok w wyż — 1) Homolkova (C) 145 cm, 2) Mühlhauser (A) 135, 3) Singer (A). Przewaga Czeszki bardzo wyraźna.

Rzut kulą — 1) Perkaus (A) 12.16 rek. Austrii, 2) Vodickova (C) 10.13, 3) Mejzlikova (C) 9.78, 4) Schenk (A) 9.73. Perkaus poprawia się co rok, co jest pięknym objawem.

Rzut dyskiem — 1) Perkaus (A) 36.88 rek. Austrii, 2) Blehova (C) 35.70 rek czeski, 3) Vodickova (C) 32.15, 4) Weese (A) 31.91. Obie zwyciężczynie w pięknej formie.

Rzut oszczepem — 1) Spitz (A) 28.70, 2) Wagnerova (C) 27.55, 3) Singer (A) 27.45, 4) Mejzlikova (C) 25.75. Obok płotków — jedna ze słabszych stron meczu.

Po występach krakowskich piłkarzy w Wiedniu.

Międzymiastowe mecz krakowskiej reprezentacji piłkarskiej na gruncie wiedeńskim spełniły w zupełności swe propagandowe zadanie, jeśli chodzi o postawę drużyny, poziom techniczny i taktyczny i zachowanie się graczy na boisku. Wprawdzie wynik z Budapesztem 1:6 jest klęską, ale doprawdy tylko na papierze, na boisku bowiem nie zasłużyliśmy na więcej niż 1:2 czy 2:3. Zato z Zagrzebiem pokazaliśmy się z najlepszej strony i całkowicie naprawiliśmy efekt cyfrowy poprzedniego dnia.

Drużyna budapeszteńska, składająca się z samych reprezentacyjnych zawodowców, była przeciwnikiem niezwykle silnym, ale gdyby nie pech w sstrzałach i wprost bajeczna gra bramkarza Achta, nie przegralibyśmy tak wysoko. Mecz zaczął się fatalnie, bo już po 10 minutach Węgrzy prowadzili 2:0, potem gra się wyrównała zupełnie, jedna tylko bramka, i to z wolnego, jest owocem naszych wysiłków. Po przerwie Otfinowski gra tragicznie, n i 6:1 dla Budapesztu. Nasze ataki unicestwia świetny Acht. Gra Krakowa podobała się bardzo, zwłaszcza „mały” Pychowski i „duży” Kozok, który jednak mało się cofał.

W meczu z Zagrzebiem wygranym 5:1, zyskaliśmy sobie na długie miesiące doskonałą opinię u wybrednej publiczności wie-

deńskiej, która w liczbie kilku tysięcy zgromadziła się na Hohe Warte. Atak chodził wysmienicie, szkoda że zabrakło Balcera, którego przecież Sciborowski nie mógł w zupełności zastąpić. Obrona i pomoc pracowała niemal bez zarzutu — dawno nie widziałem tak dobrze grającego zespołu krakowskiego. Kozok cieszył się wielką popularnością u wiedeńczyków, gdyż przypominał im sławnego Schaffera z ruchów, sylwetki i sposobu gry.

Przyjęcie przez związek wiedeński było nadzwyczaj gościnne. Przez cały czas gospodarze opiekowali się nami, oprowadzali nas po swym pięknym mieście, a po zawodach wyprawili nam bankiet, o którym na długo nie zapomnimy.

Kpt. Reyman.

PLYWANIE

W Berlinie odbył się kongres federacji pływackiej, przyczem Polska reprezentowana była przez p. Semadeniego. Na kongresie zatwierdzono nowe rekordy światowe i przeprowadzono szereg doniosłych uchwał. Nowy zarząd federacji wybrany został w składzie poprzednim z p. Drigny jako prezesem. Mistrzostwa Europy w r. 1931 odbędą się w Paryżu.

Termin meczu pływackiego Polska—Czechosłowacja został już ustalony na 23 i 24 sierpnia w Pradze, przyczem program został zmniejszony o bieg 1500 m i water-polo.

Bocheński startować będzie w dniu 28 lipca w Weston Super Mare w biegu 220 jardów stylem dowolnym o mistrzostwo Anglii. Rekord mistrzostwa Anglii na tym dystansie wynosi 2:27.6.

Na eliminacje do sztafety reprezentacji Europy 4×200 m przeciwko Ameryce otrzymał zaproszenie Bocheński. Eliminacje te odbędą się w Norymberdze 30 sierpnia. Największe szanse do sztafety mają Taris, Arue Borg, Barany i Costelli, lecz Bocheński może być wstawiony jako rezerwowo.

Bocheński wziął ostatnio udział w zawodach pływackich w Brukseli, gdzie wygrał bieg 100 m 1:04 przed de Pauvem i bieg 200 m 2:26.8 (rekord Polski) przed Blitzem i de Pauvem.



MARZENIA ENTUZJASTÓW KOLARSTWA ZIŚCIŁY SIĘ!

Rower stanie się przedmiotem codziennego użytku, dostępnym nawet dla biednych

40.000 rowerów

Państwowych Wytwórni Uzbrojenia

z marką „ŁUCZNIK“

znajduje się w sprzedaży w całej Polsce.

Rowery „ŁUCZNIK“ są eleganckie, trwałe, specjalnie przystosowane do polskich dróg. Gener. Przedstawic. „KAROL REISSIG“, Warszawa, 5-to Krzyska 25.

SPRZEDAŻ: WARSZAWA, ORDYNACKA 9, D/H A. JÓZEFIK i S-ka

LWÓW, Sapiehy 34, D/H „Automoteur“
LWÓW, Pasaż Hausmana 7 „Autoarmatura“
ŁÓDŹ, Kilińskiego 78, H. Drutowski
WILNO, Zawalna 11, Z. Nagrodzki
NOWOGRODEK, Grodzka 1, „Autogaraże“

POZNAŃ, Przemysłowa 7, Dr. K. Hohebauer
LUBLIN, Zamojska 5, D/H W. Paprocki
BRZEŚĆ n-B. 3-go Maja 24, J. Felman
ŁÓDŹ, Kościuszki 20, N. Kokosko
RADOM, Plac 3-go Maja, St. Olbrych.



Marka Fabrycz
„ŁUCZNIK“



Wspaniała defilada 3 tysięcy wiosłarzy z okazji kongresu olimpijskiego w Berlinie.

CEMENTOWANIE PROWIZORJUM

Dziesięć lat temu, gdyśmy na polu sportu pierwsze kroki stawiali, było nam do twarzy w mundurku uczniowskim i były zrozumiałe i uzasadnione nasze naiwne zachwyty nad każdym sportowcem, przybyłym z zagranicy.

Nie było nic dziwnego w tem, że każdy cudzoziemiec w oczach naszych był zawsze „mistrzem”, bo faktycznie — niezależnie od swej klasy — zawsze umiał więcej od nas.

Czasy się jednak zmieniły i dziś nie jesteśmy już neofitami, którym lada czem zaimponować można. Skończyły się już wyjazdy naszych na Zachód po to tylko, by brać w skórę „w celach naukowych”. Dziś występujemy wszędzie, albo prawie wszędzie, jako przeciwnicy równorzędni, mający tyleż szans zwycięstwa, co i pozostali uczestnicy zawodów. A niektóre polskie nazwiska sportowe blaskiem swym przyćmiły największe gwiazdy zagraniczne.

Dlatego kult bezkrytyczny wszystkiego, co tylko nosi etykietę obcą — przestał być zrozumiałym i uzasadnionym.

A jest jedna dziedzina, w której absolutnie nie możemy jeszcze dać sobie rady bez cudzoziemców wyłącznie z własnej winy i woli.

Mamy na myśli sprawę trenerów i instruktorów sportowych. Do dzisiaj uważamy, że żaden Polak nie jest w stanie nauczyć rodaków biegać, skakać, pływać, grać w piłkę, wiosłować czy strzelać z łuku. I mamy zaufanie tylko do instruktorów i trenerów, którzy do nas przybyli za paszportem zagranicznym.

Oczywiście, przez długi czas bez trenerów obcych obejść się nie było sposobu. Lecz dziś mamy wśród naszych „kończących się” czynnych zawodników dziesiątki takich, którzyby, po przejściu krótkiego nawet przeszkolenia zastąpili jaknajzupełniej obcokrajowców.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przy sposobienia Wojskowego od długiego już czasu zwrócił na tę anomalję energiczną akcją w kierunku rozwiązania zagadnienia instruktorów krajowych. A więc opracował

szczegółowy projekt, przewidujący rozliczne stopnie instruktorskie, określający wymagania, jakim kandydaci winni odpowiadać, zakres ich wiadomości, program egzaminów i sposób ich przeprowadzenia etc. etc. Jednym słowem — przygotował teren dla akcji Związków Sportowych, zmierzającej do utworzenia licznych kadr polskich nauczycieli sportu o pełnych kwalifikacjach.

Równocześnie z tem, Państwowy Urząd, dając pieniądze na niezbędnych jeszcze trenerów zagranicznych, zastrzegł sobie, że mają oni być w pierwszym rzędzie użyci do szkolenia kandydatów na instruktorów, tak aby po pewnym czasie te „prowizorjum” jakim bezprzecznie jest konieczność posługiwania się instruktorami importowanymi, znalazło wreszcie kres.

Niestety, życzenia P. U. W. F. i P. W. w tym względzie zostały tylko „pobożnymi życzeniami”, Związki sportowe są albo tak lekkomyślne, albo tak niezaradne, że wołania Urzędu poszły w próżnię, i zanosiłoby się na to, że trenerskie prowizorjum zostałoby definitywnie ocementowane, gdyby nie energiczna postawa P. U. W. F. i P. W., który zagroził ociążałym i indolentnym Związkom, że jeśli nie przejawiają większej aktywności — to zostaną po prostu pozbawione subwencji na trenerów... i nie mając czem płacić specjalistom zagranicznym, będą nolens volens zmuszone zainteresować się wreszcie sprawą instruktorów miejscowych.

Nie chcemy Boże broń umniejszać wartości pracujących w Polsce trenerów. Szombathely, Garzena, Klumberg są bezprzecznie „asami”. Ale czy to zmienia sytuację? Czy jednak nie jest dziwnem, że w ciągu dziesięciu lat nie mogliśmy wychować takich asów u siebie? Nie mówiąc już o tem, że co do poziomu sportowego stoimy przecie nie niżej od Łotwy czy Węgier i że powinniśmy już być w stanie wysyłać tam swych „fachowców” z takim samym powodzeniem, jak ich sprowadzać.

Doprawdy, z tym murowanym prowizorjum pora skończyć, bo zaczyna ono być kompromitującym.

WYTYCZNE PRACY DLA OKRĘG. OŚRODKÓW W. F.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego uruchomił w krótkim stosunkowo czasie, bo zaledwie w przeciągu 2 lat, 12 ośrodków wychowania fizycznego, wyposażając je w odpowiedni sprzęt, środki oraz instrukcje. Praca w ośrodkach idzie wciąż i nie ustaje ani na chwilę. Kierownictwo czyli komenda spoczywa w rękach wykwalifikowanych oficerów-specjalistów, którzy mają do pomocy również fachowych instruktorów i fachowe instruktorki. Kto przypatrywał się ich pracy, ten odniósł napewno wrażenie, że nie spodziewał się nigdy takiego tempa i zapału zarówno ze strony instruktorów, jak uczniów.

Ile to dziennie przewija się młodzieńców i dziewcząt? Ile klubów? Każdemu trzeba wyznaczyć salę, boisko, sprzęt, przydzielić instruktorów, dać plan i program, baczyć, aby wszyscy byli zajęci, aby nie było wypadku nieszcześliwego, aby dostosować ćwiczenia do wieku i sił fizycznych, jednym słowem puścić kierat codziennej pracy, nim kierować i tak, aby niczego nie zmarnować. To istotnie praca nielada i nie byle kto potrafi.

Spółczesność nasza jednak mało jest informowana o istocie tej pracy. Zdawałoby się mogło niejednemu Czytelnikowi, że niema w tej pracy jednolitości, że komendant robi, co mu się żywnie podoba. Tak nie jest. Pracami w ośrodkach istotnie kierują komendanci, ale według zgóry ustalonych wytycznych, według planu, obmyślanego i ujętego według logicznych zasad. Te wytyczne daje na każdy rok Państwowy Urząd W. F. i P. W. w postaci instrukcji, opartej na Ogólnej Instrukcji o organizacji ośrodków wychowania fizycznego i na realnych potrzebach, stwierdzonych w terenie. Wiadomo bowiem powszechnie, że w ośrodkach dokonuje się wieczna produkcja pomocników i pomocniczek instruktorów, którzy rozchodzą się potem po swych środowiskach i krzewią przez nauczanie powszechne wychowanie fizyczne. Tych pomocników jest jeszcze w kraju zawsze za mało i im więcej ich będzie tem lepiej wyszkolony będzie fizycznie członek społeczeństwa.

Ile ich wyszkolić rocznie, z jakich środowisk i dla jakich, dla jakich celów specjalnych, podaje corocznie w „Wytycznych”

Państwowy Urząd W. F. i P. W. Wytyczne na rok 1930/31 obejmują plan szkolenia dla kursów męskich i dla kursów żeńskich. Kursy męskie mają nazwę instruktorskich i organizowane będą dla organizacji cywilnych t. j. przystosowania wojskowego i organizacji sportowych oraz dla wojska, a w szczególności dla podoficerów zawodowych p. w. i podoficerów zawodowych. Rodzaje tych kursów są następujące: a) kursy wstępne ćwiczeń cielesnych, organizowane we wszystkich okręgowych ośrodkach w. f., a więc w Warszawie, Lublinie, Grodnie, Wilnie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Brześciu n/B, Przemyśle, — dla członków stowarzyszeń p. w. i klubów sportowych. Te kursy powinny zapewnić kandydatów na kursy przodowników ćwiczeń cielesnych; b) każdy taki kurs trwa 4 tygodnie i przeznaczony jest dla uczniów; c) kursy przodowników ćwiczeń cielesnych po 20 uczniów każdy, 8-10 tygodniowe, we wszystkich ośrodkach w. f. (z wyjątkiem Grodna), również dla członków organizacji w. f. i p. w.; d) kursy przodowników poszczególnych gałęzi sportu, 4-10 tygodniowe, po 30 uczniów, we wszystkich ośrodkach w. f. Te kursy będą organizowane w następującej kolejności: pływanie, gier sportowych, bokserskie, narciarskie, lekkoatletyczne itd.; e) propagandowe kursy gier sportowych powinny dostarczyć w przyszłym roku kandydatów na przodowników gier sportowych dla całego terenu pracy. Dlatego przy obsyłaniu tych kursów będą brane pod uwagę ośrodki p. w. w jak największej ilości powiatów. Jest również dążeniem P. U. W. F. i P. W. aby wyszkolonych przodowników ćwiczeń cielesnych, poszczególnych gałęzi sportu oraz instruktorów wykorzystać odpowiednio w obozach w. f. i p. w. Muszę nadmienić, że propagandowe kursy gier i zabaw będą trwały po 14 dni i przeznaczone będą dla 20 uczniów każdy. W odróżnieniu od kursów przodowników poszczególnych gałęzi sportu, które będą organizowane tylko po I w każdym ośrodku w. f., — kursy propagandowe będą tylko w ośrodkach: warszawskim, lubelskim, wileńskim, łódzkim, krakowskim, lwowskim, poznańskim, toruńskim, brzeskim i przemyskim, w każdym po 2 kursy.

Kursy dla wojska przedstawiają się w planie następująco: a) kursy wstępne, 4-10 tygodniowe tylko dla podoficerów zawodowych p. w., po 2 kursy w Warszawie, Wilnie, Poznaniu i Przemyśle. W tych kursach chodzić będzie głównie o jak najprędze przeszkolenie całej kadry przystosowania wojskowego; b) kursy wstępne dla podoficerów zawodowych, po I-ym kursie 4-10 tygodniowym w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Poznaniu i Przemyśle. Celem tych kursów jest choćby częściowe zaspokojenie odczuwanych w oddziałach wojskowych braków przodowników ćwiczeń cielesnych i instruktorów ćwiczeń cielesnych.

Kursy dla wojskowych przodowników (jak wyżej) odbędą się w następujących terminach: a) II turnus kursów wstępnych w. f. dla podoficerów zaw. p. w. rozpocznie się w dniu 19 sierpnia b. r. Pierwszy już się zakończył w maju, trwał od 24 kwietnia; b) kursy wstępne w. f. dla podoficerów zawodowych rozpoczyna się dnia 8 stycznia 1931 r. Każde D. O. K. wyśle po 15 podoficerów i tak: 1 i IV do Warszawy, DOK II i V do Krakowa ew. do Katowic, DOK III i IX do Wilna, OK VI i X do Przemyśla, DOK VII i VIII do Poznania.

Absolwenci tych kursów pod a) i b) będą użyci do pomocy instruktorom dla pracy w oddziałach wojskowych. Po przejściu uzupełniającego kursu (4 tyg.) wzgl. odpowiedniej praktyce, oraz po złożeniu egzaminu w Ośrodku w. f. uzyskają kwalifikacje przodowników ćwiczeń cielesnych.

Niezależnie od kursów męskich zorganizowane będą następujące kursy wychowania fizycznego dla kobiet: a) we wszystkich Okręgowych Ośrodkach w. f. po I kursie 6-10 tygodniowym, po 30 uczennic (z wyjątkiem Grodna) dla kandydatek na przodowniczki ćwiczeń cielesnych, a to z uwagi na konieczność przygotowania ich w jak najkrótszym czasie dla stowarzyszeń, związków i klubów sportowych. Absolwentki tych kursów uzupełnią swe wyszkolenie (II część programu) na centralnym obozie letnim w roku 1931. Wyjątek stanowi DOK VII, gdzie przeprowadzone będą dwa kursy o pełnym programie wyszkolenia (12 tygodni);

b) kursy instruktorek poszczególnych gałęzi sportu, 30-dniowe, po 30 uczennic każdy kurs, tylko w Warszawie i w Krakowie. Kolejność tych kursów, jak dla mężczyzn. Jako kandydatki brane będą w pierwszym rzędzie takie, które już zostały przeszkolone i posiadają praktykę instruktorską w danej gałęzi oraz dają gwarancję późniejszej wydajnej pracy w terenie;

c) kursy propagandowe, 2-10 tygodniowe dla kandydatek na przodowniczki gier sportowych, celem spopularyzowania idei wychowania fizycznego kobiet, a także dostarczenia przedowniczek tej gałęzi sportu dla środowisk kobiecych niestowarzyszonych, stowarzyszeń i związków.

Uczestnicy kursów otrzymują pomoc w zaopatrzeniu, w przejazdach kolejami i w zakwaterowaniu od Państwowego Urzędu W. F. i P. W.



Lekcja gimnastyki na kursie ośrodka w. f. w Warszawie.

Z PIŁKĄ PRZEZ POLA

Jak odbywała się ta brutalna gra, przez króla Edwarda III poraz pierwszy nazwana football, a tak prześladowana w całej Anglii?

Na czym polegało te „idjotyczne wściekanie się z piłką”, jak mówili o piłkarstwie ówczesni pisarze.

Mamy dwa poważniejsze źródła z których można czerpać wiadomości o angielskim piłkarstwie tych czasów.

W 1602 r., a więc w okresie kiedy football pomimo prześladowań jeszcze się utrzymywał i rozwijał, wydana została książka p. t. „Survey of Cornwall”. Autor mówiąc o footballu robi wprawdzie kardynalny błąd, gdyż nazywa go „herling”, czyli imieniem innej zupełnie gry, w której używano do popędzania piłki pałki, co czyniło grę tę podobną obecnemu hokejowi, który jak wszystko wskazuje pochodzi zresztą w prostej linii od owego „herlingu”.

„Herling” zaś opisany w „Survey of Cornwall” jest niczem innym jak mylnie nazwanym football.

Były dwie odmiany tej gry: „herling over country” (przez pola) oraz „herling to goal” (do celu).

„Herling over country” był wcześniejszą formą footballu. Walczyli zazwyczaj mieszkańcy dwóch, czasami i więcej wiosek. Piłka leżała pośrodku pola przeznaczoną do gry, skąd starano się donieść ją do określonego celu, bronionego przez przeciwnika, a więc do jakiegoś umówionego domu czy drzewa. Odległość pomiędzy temi celami przeciwników wynosiła do 6 km., szerokość zaś „boiska” zupełnie nie była określona. Również nie było żadnych ograniczeń co do ilości graczy. Zaczynało się starciem, a właściwie zwyczajną bójką nad piłką. Gdy ktoś porwał piłkę, biegł z nią czempredziej w stronę celu przeciwnika. Goniono rzecz prosta za nim i w razie dopędzenia siłą wrywano piłkę, nad którą formowało się nowe starcie.

Jest to więc bardzo mało skryzalizowana i brutalna gra.

Bardziej zdefiniowaną i uszlachetnioną grą był „herling to goal”. Tu ilość graczy była już ograniczona i wahała się od 15 do 30 z każdej strony, przyczem byli oni podzieleni na linje napadu, obrony i t. d.,

gdyż źródła wskazują, że każdy gracz danej partii miał do pilnowania odpowiedniego gracza przeciwnej drużyny.

Mamy też do czynienia z tem co obecnie nazywamy bramką. Już wówczas był to „goal”, jednak stanowiły go dwa krzaki, rosnące w odległości 8—10 stóp. Tu trzeba było ulokować piłkę.

Podobnie jak w obecnym rugby wolno było zatrzymywać przeciwnika rękami, byle powyżej pasa.

Prawidłowości pilnował sędzia, jak go nazwano w książce, na którą powoływaliśmy się wyżej — „osoba niezainteresowana”, bezstronna.

Jest to więc pierwszy ślad istnienia w Anglii przysłowiowego „kalosza”.

Wszystko to razem wzięwszy świadczy o chęci uszlachetnienia brutalnej gry i nadanie jej jakiegoś bardziej zdecydowanego oblicza.

Tak grano w hrabstwie Cornwall.

Gry uprawiane we wschodnich okręgach Anglii opisuje Tomasz Moore. Zna dwie odmiany: „camping closes” i „camping fields”, czyli gry na przestrzeni ograniczonej i w polu.

W „camping closes” gra po 10 do 15 ludzi z każdej strony. Poraz pierwszy zjawia się brama w postaci dwóch wbitych w ziemię drągów, rozstawionych na szerokości 10—15 jardów. Zadaniem drużyn było położyć piłkę między temi słupami. Można ją nieść, uderzać i podawać.

W innej odmianie tej gry („kicking camp”) używano dużej piłki, którą było bardzo wygodnie kopać i dlatego nogi grały tu główną rolę.

Słowem istniało cały szereg różnych odmian gry, przyczem nie zawsze nawet wolno było posługiwać się w grze nogami.

Tak np. w Szkocji w mieście Seon raz do roku odbywał się wielki „mecz” żonatyh przeciwko kawalerom. W tym wypadku wolno było grać tylko rękami, bez użycia nóg. W Derby znów cała gra polegała na szeregu starć o piłkę, w czasie których dziesiątki, a nieraz i setki ludzkich ciał skłębowały się w żywą masę starało się przepchać przeciwników na bok i zawładnąć piłką.

Zrazu „grę” urządzano na niczem nieograniczonej przestrzeni, gdzie poprostu zbierały się dwa towarzystwa zawodników, które bez żadnych reguł i zasad staczały batalje o jakiś wygodny do noszenia przedmiot. Starano go sobie wzajem wyrwać i unieść. Trudno nawet właściwie nazwać to „grą”.

Stopniowo dopiero wyłaniały się zarysy przyszłej gry.

Określono równowagę ilościową przeciwników. Następnie przekonano się, że daleko rozsądniej będzie zamiast wszystkich odrazu pchać do walki pozostawiać graczy w różnych miejscach i wyznaczyć każdemu z nich pewne zadania. Nastąpił podział na obronę i atak.

Charakter gry zależał również od „sprzętu” jaki używano do niej.

Zrazu był to kosz napełniony ziemią, potem piłka. Ale te ówczesne piłki były bardzo ciężkie. Łatwiej było je dźwigać w rękach, niż kopać nogami. Uderzenia nogami stały się racjonalnymi i dopiero kiedy weszły w użycie lekkie, nadmuchiwane piłki. W wielu jednak miejscowościach konserwatywnie pozostawano przy grze rękami.

To też kwestja dlaczego grę w piłkę, w której nogi nie grały większej roli, nazwano właśnie „football” jest dosyć niejasna.

Istnieją dwie hipotezy. Przypuszczają, że nazwa ta powstała dla odróżnienia od tych gier, gdzie nie wolno było korzystać z pomocy nóg i dla podkreślenia, że w tym wypadku jest to dozwolone nazwano ją „football”. Według innych znów football nazwano grę dużą piłką, którą można było kopać, wówczas, gdy grając małą piłką praktycznie było to bardzo trudno.

W każdym razie na pocieszenie footballistów trzeba powiedzieć, że brutalne gry ludowe z którymi tak ostro walczyła Anglia w XIV—XVII stuleciu bardzo mało przypominała dzisiejszą piłkę nożną, miała natomiast bardzo dużo analogji do współczesnego rugby.

J. Szyszko-Bohusz



Z turnieju tenisowego w Kartaginie.



Mecz w „caltio” rozegrany na rynku we Florencji.

WIELOBÓJ

Eksrekordzista świata w 10-boju, Aleksander Klumberg (Estonja), dzieli się z czytelnikami Stadjonu zasadami wielobojowców.

1. Podstawowe warunki fizyczne wielobojowca.

Nie mogę się zgodzić z utartym mniemaniem, że typowym wielobojowcem może być tylko lekkoatleta ogromnego wzrostu. Na podstawie swej długoletniej obserwacji doszedłem do przekonania, że rasowy wielobojowiec jest nieco więcej, niż średniego wzrostu (175—180 cm.) i wagi 75—80 kg. Takie warunki fizyczne umożliwiają równoczesne dojście do wyników tak w rzutach, jak w skokach i biegach. Oczywiście najniezbędniejszym warunkiem jest doskonały stan zdrowia organów wewnętrznych, t. zw. długie mięśnie, dobrze rozwinięta góra o szerokich barach i nogi o typie sprinterskim.

2. Tryb życia wielobojowca.

Wielobojowiec winien odżywiać się niewyszukanie, posilnie a przede wszystkim regularnie. Przynajmniej trzy razy w tygodniu winien w swem menu uwzględniać kaszę mannę na mleku, płatki owsiane, lub kaszę perłową na masle. Musi unikać potraw z ostreimi przyprawami. Na obiad powinien jadać jaknawiczej jarzyn i owoców — mięsa, jaj i sera, o ile możności, unikać. Trenować można najwcześniej w trzy godziny po jedzeniu, po którym należy leżeć. Za napój służy gotowane mleko, herbata i woda. Wystrzegać się wód mineralnych. Ze względów sportowych należy unikać alkoholu i nikotyny. Kto już jest przyzwyczajony do palenia papierosów, powinien stanowczo tę codzienną dawkę trucizny stopniowo zmniejszać, by wreszcie całkowicie zaniechać tego zgubnego nałogu. Od dostatecznego wysypiania się (przynajmniej 8 godzin dziennie) zależy w znacznej mierze granica możliwości czynienia wysiłków, jest ono zatem zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Spanie, tak jak i jedzenie musi być regularne.

Należy prowadzić regularny tryb życia, unikać wszelkich nadużyć, ponieważ poza treningiem należy dbać o spokój ducha i ciała.

3. Masaż i kąpiel.

Po każdym treningu niezbędny jest lekki masaż, zaś raz lub dwa w tygodniu — masaż dokładny, trwający godzinę albo półtorej. Ponieważ w czasie zaprawy zimowej te lekkie masaże odpadają, należy częściej stosować masaże dokładne — dwa lub trzy razy w tygodniu.

Przez cały rok, przynajmniej raz na tydzień winien wielobojowiec korzystać z łaźni parowej (rekordzista świata, Paavo Yrjola, uczęszcza do łaźni dwa, trzy razy na tydzień). W łaźni najłatwiej pozbywamy się szkodliwych wytworów organizmu, powstałych podczas przemiany materji. Poza łaźnia działa uspokajająco na system nerwowy, łagodzi bóle mięśniowe i leczy różne drobne dolegliwości mięśniowe, co dla wielobojowca ma ogromne znaczenie.

Wpływa ona dodatnio na jakość mskulatury. Jednak i tu trzeba zachować pe-

wną granicę, bo z chwilą, kiedy kąpiele zaczną nas osłabiać — pogorszą się też nasze wyniki. Polecam też naświetlanie lampą kwarcową, co wpływa dodatnio na utrzymanie się przez dłuższy czas w najwyższej formie. Naturalnie, że w dniu kąpiele parowej czy dokładnego masażu, nie trenujemy wcale, a na następny dzień — tylko bardzo lekko.

4. Znaczenie wszechstronnego wyćwiczenia ciała.

Dobra zaprawa gimnastyczna ma nadzwyczaj wielkie znaczenie nie tylko dla wielobojowców, ale i dla każdego zawodnika. Niestety, brak miejsca nie pozwala, żeby się o tem obszerniej rozpisać; nadmienię tylko, że zadaniem gimnastyki jest wyćwiczenie sprężystości, zwinności i siły, doprowadzenie ciała do jaknajlepszej formy i rozwinięcie równoczesne i harmonijne wszystkich mięśni.

W zimę należy ćwiczyć czystą gimnastykę, dającą ogólne wyrobienie ciała, w lecie natomiast trzeba zaprawiać mięśnie do poszczególnych punktów lekkiej atletyki.

Bez dobrego przygotowania gimnastycznego, wielobojowiec łatwo może sobie przy wielkim wysiłku, jaki go czeka, uszkodzić mięśnie, zerwać ścięgna i t. p., co daje się zaobserwować u starszych, którzy bez odpowiedniego przygotowania osiągnęli swe najlepsze wyniki.

Dzieli zatem wielobojowiec swą gimnastykę w ten sposób: pierwszego dnia przerabia ćwiczenia dla biegaczy i płotkarzy, drugiego — ćwiczenia do rzutów i skoków, trzeciego, tak, jak w pierwszym dniu i t. d. Trwać one powinny 15 do 20 minut. Musimy uważać, żeby gimnastyką zbytnio się nie męczyć: odebrałyby nam to chęć do treningu. Wolno jadąc, dalej zajedziesz!

5. Chód i bieg naprzelaj.

Wielobojowiec, dla zwiększenia wytrzymałości i odporności, nie powinien zaniedbywać marszów i biegów naprzelaj. Zimą trenuje marsze, wiosną — marsze i biegi, la-

tem tylko biegi. W żadnym razie nie powinien przez cały rok trenować tylko biegów. W zimę trzeba myśleć o nabraniu wagi i zapasów siły, o czem naturalnie nie mogłoby być mowy przy stałym bieganiu naprzelaj. Wielobojowiec winien zimą natyle utyć, żeby latem przy najintensywniejszym treningu nie stracić więcej, nad normalną swoją wagę. Wystarczy, jeżeli w porze letniej przebiegniemy naprzelaj i w umiarkowanym tempie 1 do 1½ kilometra raz na tydzień. Jeżeli jednak czujemy, że jest to za dużo — wystarczy nie więcej jak 2 razy miesięcznie. Naturalnie po każdym takim biegu, czy marszu trzeba się gruntownie umyć i przebrać. Najodpowiedniejszą porą dnia dla chodu i biegów naprzelaj jest wczesny ranek.

6. Przygotowanie do wieloboju.

Trening wielobojowca jest szkołą cierpliwości. Do rezultatów prowadzi tu jedynie długoletnia, systematyczna praca. Pierwszym zadaniem jest przygotowanie ciała, wyrobienie gibkości, sprężystości i siły. Osiągniemy to za pomocą gimnastyki, uprawiania gier sportowych, podnoszenia ciężarów, boksu (bez walczenia), marszów i biegów naprzelaj. Podczas lata poświęcimy się treningowi sprintów. Dawniejsi wielobojowcy rozpoczynali od trenowania rzutów. Sam na sobie stwierdziłem, że nie jest to dobrze, ponieważ bardzo dawał mi się odczuwać brak sprintu, do którego się zbyt późno zabrałem. Początkujący musi zwrócić przede wszystkim uwagę na wyrobienie sprintu, który wchodzi w program wieloboju, niezbędny jest w biegu przez płotki, w skokach i w rzutach, ponadto wzmacnia organy wewnętrzne. Z chwilą, kiedy posiadaliśmy już do pewnego stopnia sprint i wyrobiliśmy sobie równy krok, włączamy w dalszy nasz program treningowy skoki, przede wszystkim skok wwyż, później — o tyczce. Sprintami i skokami mamy już doskonale przygotowany skok wdal. Następnym etapem będą płotki (naturalnie musimy być do nich przygotowani odpowiednio gimnastyką). Dopiero po tych pięciu punktach — rozpoczniemy trenować rzuty. Do pozostałych dwóch biegów 400 m. i 1500 m. przygotowujemy się dorywczo, jeszcze nie na bieźni, a tylko biegami naprzelaj.

Trening ten, prowadzony systematycznie i ostrożnie, winien trwać conajmniej dwa lata. W tym czasie nie należy brać udziału w żadnych wogóle zawodach.

Kto z własnych chęci sportem się zajmuje, cieszy się, gdy w gronie rówieśników może pochwalić się zręcznością i wzrostem siły. Początkujący zawodnik nie zdaje sobie sprawy z granicy swych możliwości. Często przy zetknięciu się z technicznymi trudnościami — zawiedziony rzuca tę dziedzinę sportu. Dlatego koniecznym jest, żeby już od samych początków czuwał dobry instruktor, któryby, znając swych uczniów, umiał zapalczywszy, gorętszy charakter przytemperować, a spokojniejszy — zachęcić. Trzeba wobec tego opracować pewien plan treningu, który jednak musi być przystosowany do indywidualności każdego poszczególnego zawodnika. (D. c. n.).

A. Klumberg.



Na nartach za motocyklem po asfalcie pól Elizejskich w Paryżu.

Z KOMITETÓW P. W. I W. F.

W Spale odbyło się od 7—9 bm. święto w. f. i p. w. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i szeregu wybitnych osobistości ze świata wojskowego, szkolnego i rządowego. W pierwszym dniu odbył się pokaz szkół powszechnych przy udziale 2500 młodzieży i pokaz szkół średnich przy udziale 1500 młodzieży. Państwowy Urząd W. F. reprezentowany był przez pułk. Kilińskiego, mjr. Sokołowskiego, mjr. Wądołkowskiego i por. Szeremetę. Po defiladzie oddziałów p. w. rozegrano mecz koszykówki PKP (Poznań)—ŁKS 24:19 (13:12), w meczu hazeny KHS pokonał ŁKS 4:3. Następnie odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których tryumfowali głównie zawodnicy Kalisza i Piotrkowa. Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród, przyczem najwięcej nagród zdobyła Łódź.

Celem rozpowszechnienia turystyki wśród żeńskiej młodzieży szkolnej, Państwowy Urząd W. F. urządza kurs metodyki wycieczkowania. Kurs ten pomyślany jest jako obóz wędrowny, który wyruszy z Chełmna (Pomorze) do Gdyni. Wędrówka rozpocznie się 13 lipca, a zakończy 31 lipca. Opłata wynosi 80 zł., płatnych w dniu przybycia na kurs. Pierwszeństwo mają nauczycielki szkół wszelkiego typu. Podania kierować należy do p. W. Prażmowskiej Warszawa, Państwowy Urząd W. F. ul. Myśliwiecka 3-5 do dnia 22 b. m. Tamże informacje co do ekwipunku i t. p.

Obóz przysposobienia wojskowego dla akademików odbędzie się w Solcu Kujawskim i trwać będzie przez 5 tygodni, poczem nastąpi tydzień pobytu nad morzem w Orzowie-Tupałach. Kurs trwać będzie od 7 lipca do 15 sierpnia. Komendantem kursu będzie mjr. Marjan Kowalski, a instruktorami absolwenci CIWF. Program jest podobny do programu Szkoły Podch. Rezerwy, przyczem absolwentom obozu przysługiwane będą prawa do odroczeń służby wojskowej do ukończenia studjów.

Państwowy Urząd W. F. ustalił już ostatecznie plan obozów letnich, przyczem czas trwania obozów nie przekracza 35 dni. Obozy te mają na celu przede wszystkim rozwój fizyczny młodego pokolenia.

Z okazji Tygodnia Emigranta (9—15 b. m.) Państwowy Urząd W. F. zwraca się z apelem do sfer sportowych w. f. i p. w. aby wszystkie imprezy w tym czasie odbywały się pod hasłem Polskiego Emigranta, przyczem żeby organizowano okolicznościowe uroczystości i t. p.

W dniach 14 i 15 bm odbędą się w Królewskiej Hucie i Wilnie doroczne święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Zawody p. w. w Grudziądzu przyniosły następujące wyniki dla rezerwistów: 100 m — 1) Bączyński P. (Sokół I) 12 sek. dysk i skok w wyż — Czarnecki T. 32.13 i 148 cm. (Sokół I), skok w dal i oszczep — Bauman 5.85 i 45.11 m (Sokół I), 110 m przez płotki — Welski (Sokół I) 19.6 sek. Przedpoborowi: 200 m — Drolński 26 sek. dysk i kula — Zieliński 32.81 i 10.81 m., skok w dal — Kozłowski 6.12, 2) Zieliński 6.01 m. Wszyscy Sokół I. Siatkówka: Sokół IV (żeński)—Gimn. Żeńskie 30:23.

Z okazji święta pułkowego 36 p. p. zorganizował zawody sportowe, które dały wyniki następujące: mecz piłkarski 36 p. p.—Polonia komb. 2:2 (0:2), koszykówka: 3 komp. CKM 36 p. p.—hufiec p. w. 18:5, bieg szturmowy 400 m — 1) 8 komp. 1:57.2. 2) plut. art., strzelanie z pistoletów na 20 m — kpt. Wypychowski 78 pkt., 2) por. Waryński, strzelanie małokal. — 1) por. Wypychowski, 2) mjr. Kotowski, a dla podoficerów — 1) sierż. Skoczylas, trójbój wojskowy — 1) szer. Władziński, 2) szer. Redlusi.

W Drohiczyne na święcie p. w. gminy Woławel trójbój lekkoatletyczny wygrał Łopyka, a w kategorii B — Uglanica, strzelanie małokalibrowe — Meciwicz, kategoria B — Dereńczuk, kula — Ochwatnik, bieg 1 km — Macewicz, siatkówka Woławel—Ossowce 23:21. W Bezdzieży trójboje wygrali Januszczuk, Strapko i Juszkiewicz, sztafetę 12×500 mtr — Straż Ogniowa, strzelanie — Kazimka i Miesiąc, a rzut kulą — Januszczuk. Na zawodach w Drohiczyne wygrali: trójbój — Łojka, Kalinowski i Strach, strzelanie — Wiśniewski i Michowicz, rzut kulą — Komor (8.14), a mecz siatkówki Drohiczyń—Braszewice 30:16.

W Świsłoczy staraniem miejskiego komitetu p. w. i w. f. odbyły się zawody lekkoatletyczne dla członków Zw. Strz., w których najlepsze wyniki osiągnęli w skoku w dal — Krawczyk 520, skok w wyż — Germanowicz 137, 3 km — Zalewski 11.55. W pięcioboju drużynowym dla hufców szkolnych zwyciężył II stopień przed I stopniem hufca Sem. Naucz. Świsłoczy. Najlepsze wyniki osiągnęli: 200, 1500 m, skok w dal — Giedgowd 231, 4.35, 6.36, oszczep — Szczepaniak 44.10, dysk — Tymoszek 32. Indywidualnie pięciobój wygrał Giedgowd osiągając 3054 pkt. Sprężysta organizacja zawodów spoczywała w ręku prof. w. f. Sem. Czayki. Nagrody rozdał komendant obwodu p. w. 76 p. p. kpt. Sobolewski. Publiczności 500 osób. Silny wiatr nie pozwolił na uzyskanie lepszych wyników w rzutach.

Federacja Związków Młodzieży Wiejskiej odznacza się w roku bieżącym bardzo ożywioną działalnością. Zawodnicy Związku Młodzieży Wiejskiej w Białymstoku odnieśli zwycięstwa w magistrackim biegu na

przełaj i w biegu o nagrodę wojewódzkiego komitetu w. f., a członkowie małopolskiego Zw. Mł. Wiejskiej wzięli bardzo licznie udział w marszu Kraków-Ojców i święcie p. w. w Kaninie. Wzięto także udział w zawodach w Rumieźowicach. Obecnie przygotowuje się próby na odznakę brązową Związku do których stanie blisko 7 tysięcy członków. W obozach związku weźmie udział 100 mężczyzn i 50 kobiet.

W miesiącu maju referent W. F. Związku Mł. Pol. w Płocku przeprowadził 5 kursów gier sportowych 3—4 dniowych w Zagrobie, Dobrzyniu n/Wisłą, Tłuchowie, Ligowie i Zakroczymiu. W związku z ożywieniem ruchu sportowego w Stowarzyszeniach Młodzieży odbyły się zawody międzystowarzyszeniowe w koszykówce: w Zagrobie, dnia 11 maja pomiędzy Zagrobą a Aleksandrowem 13:11 na korzyść Zagroby. Sędziował p. Gołębiowski z Płocka. W Tłuchowie, dnia 25 maja pomiędzy Dorzynie a Tłuchowem. Wynik 20:4 na korzyść Dorzynie. Sędziował p. Gołębiowski. W Ligowie, dnia 1 czerwca, pomiędzy Tłuchowem a Ligowem. Wynik 14:4 na korzyść Ligowa. Sędziował p. Kutermankiewicz, nauczyciel z Tłuchowa. W tym samym czasie, to jest od 20 maja do 4 czerwca referent w. f. Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, p. Jaroszewski z Poznania przeprowadził 3-dniowe treningi lekkoatletyczne w Stowarzyszeniach Młodzieży w Płocku, Sierpcu, Gostyninie, Przasnyszu i Pułtusk.

Dnia 31 maja r. b. Związek Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, okręg Kraków-Miasto urządził zawody strzeleckie zespołowe z broni małokalibrowej na strzelnicy p. w. Wyniki: 1) zespół S. M. P. Kraków-Grzegórzki osiągając 318 pkt, 2) S. M. P. Kraków-Modrzejówka 243 pkt., 3) S. M. P. Kraków-Podgórze 189 pkt. Indywidualnie wyróżnili się druhowie Milewski 90pkt i Schneikart 83 pkt. S. M. P. Kraków-Grzegórzki.

Państwowy Urząd W. F. otrzymał prośpekt biura inżynierjno-budowlanego w Warszawie (Marszałkowska 97a), w którym zarząd biura zawiadamia, że prowadzi wszelkie budowy, inwestycje i remonty urządzeń sportowych i udziela porad w sprawie kosztorysów.



Uczestnicy zawodów szermierczych ośrodka w. f.-w Poznaniu.

BIEGI TURYSTYCZNE

Krajoznawstwo—turystyka—sport.

Powazne dziedziny zycia kulturalnego, dziedziny, które — zaleznie od tego, jak na nie patrzec — nawzajem sie lacza i uzupeniają, lub tez odpychaja i nawzajem sie wykluczaja.

Krajoznawstwo. Szeroka galęz nauki popularnej, dajacej sie zgłębiac nie tylko w sztucznym oświetleniu laboratoryjnych zarówek, ale i w słońcu, wśród gór, lasów i pól. Dziwna galęz nauki przystepnej, w której z równym zapałem, a nieraz i z równym skutkiem, postępują w badaniach profesor uniwersytetu i sztubak z 7-ej gimnazjalnej.

Turystyka. Coś jakby pozostałość po dawnych, dawnych przodkach koczownikach... jakaś niewytłumaczona nostalgia za przestrzenią, za przyrodą wolną jeszcze, jeszcze nie zdeptaną... Tęsknota za wędrowną. A-tawizm.

Sport. Mówią, że nowa religia, filozofia. Mówią, że nowy, potężny system wychowawczy. Może i racja? A może tylko zadawniony, najbardziej zwierzęcy, a zarazem najbardziej ludzki instynkt walki? Instynkt, jak i wszystko w obecnych czasach uracjonalizowany, ujęty w karby lojalności, przypisów, — ale zawsze instynkt; twórczy, pierwotny i dlatego mocny i wieczny — o ile ludzkość jest wieczna...

Krajoznawstwo, turystyka, sport.

Czy się dadzą połączyć? I czy jest potrzeba ich łączenia?

Powiedzmy sobie, że — tak!

Chociaż wiem, wiem dobrze, że można powiedzieć, że się już mówiło — nie. Ale mimo to — trzeba spróbować powiedzieć — tak!

Tak, bo jest nawet wielka potrzeba łączeniach tych dziedzin, z których każda w swojej czystości jest piękna, piękniejsza od każdego połączenia; ale mimo to potrzeba istnieje, gdyż konglomerat, choć trochę sztuczny, będzie nowym środkiem propagandy turystyki i krajoznawstwa wśród sportowców; sportu i krajoznawstwa wśród turystów i co najważniejsze sportu i turystyki wśród naukowców-krajoznawców.

Bezinteresowna włóczęga — dla samej przyjemności obcowania z przyrodą i walki z przyrodą, ani czysty sport — nigdy nie podbija szerszego ogółu. Skoro jednak chodzi o jego pozyskanie, należy wyzyskać wszelkie możliwe formy i sposoby, które się „opłacają”. W koncepcji biegów krajoznawczych, jako imprezach sportowych, w których łączy się turystyka i krajoznawstwo jest dużo czynnika „użyteczności” — „opłacania się”. Można więc, trzeba nawet — przy propagandzie tych biegów na czynnik ten — kłaść szczególny nacisk.

Biegi krajoznawcze mogą być organizowane w najrozmaitszych formach na zupełnie dowolnie długiej trasie, przy użyciu dowolnych środków lokomocji.

A więc automobilkluby mogą zorganizować bieg krajoznawczy (oczywiście w porozumieniu z odpowiednią instytucją krajoznawczą) dla automobilistów, kluby motocyklowe dla motocyklistów, towarzystwa kolarskie, harcerstwo, Strzelec, Sokół, organizacje P. W. i W. F. dla rowerzystów i

te same organizacje wszystkie razem, poczynając od automobilklubów i kończąc na szkołach powinny organizować biegi krajoznawcze — piesze.

Pozatem biegi te mogą być pomyślane dla drużyn-zespołów (2—3—4—5 i nawet więcej osób) i dla jednostek, co jednak uważałbym, z różnych względów, za mniej pożyteczne.

Główną zasadą biegów krajoznawczych jest to, że w biegach tych nie ma wytyczonej trasy. Są tylko nakazane punkty kontrolne, i t. zw. „punkty zwiedzania” (wymienione w regulaminie danego biegu w chaotycznym umyślnie lub alfabetycznym porządku tak, że miejscowość za miejscowością lub punkt za punktem nie wytyczyły szlaku) na podstawie których wykorzystując wszystkie możliwości (kierunki wiatrów, charakter wzniesień i t. p.) zawodnik lub zespół sam dla siebie układa zupełnie indywidualną trasę.

Dalej — bieg krajoznawczy niema wspólnego startu. Wszyscy zawodnicy lub zespoły startują z dowolnych punktów kontrolnych, w dowolnych kierunkach, o wspólnej dla wszystkich, oznaczonej zgóry, godzinie i dniu. Biegi mają charakter okrężny. Mówiąc językiem potocznym start i meta są w tem samym miejscu, choć w biegu tym „start” jest tylko „początkiem” „meta” — „zakończeniem” biegu.

Charakter sportowy biegów krajoznawczych polega na tem, że zawodnicy lub zespoły starają się przebyć trasę w jaknajkrótszym czasie, oraz najlepiej opisać w swoich dziennikach objekty przeznaczony do zwiedzenia.

Charakter turystyczny polega na tem, że zawodnicy sami sobie muszą ułożyć trasę biegu, w drodze sami sobie dostarczać wszelkiej opieki, zgóry uplanować jakie odcinki w jakim czasie przejechać i t. p.



Z meczu hazeny AZS—PIWF.

Charakter krajoznawczy polega na tem, że na każdym punkcie kontrolnym, gdzie zawodnikom notują w dzienniku godzinę przyjazdu i odjazdu, uczestnicy biegu dostają zapieczętowaną kopertę, w której są wymienione objekty, które mają być zwiedzone, opisane w dzienniku, sfotografowane, naszkicowane i t. p.

Zwycięza ten zespół, który: 1) w najkrótszym czasie przejedzie całą trasę, 2) przedstawi najlepiej prowadzony dziennik podróży z najlepszymi opisami, 3) przedstawi najlepsze szkice lub fotografie, 4) który wykaże się najlepszym przygotowaniem imprezy i najlepszym przeprowadzeniem (najlepiej ułożoną trasą, zabezpieczeniem noclegów, przewodników i t. p.)

Dzienniki podróży na ostatnim punkcie kontrolnym czyli na miejscu startu są odbierane, pieczętowane i odsyłane do organizatorów biegu, którzy klasyfikują i ogłaszają zwycięzcę.

Objekty zwiedzania dlatego nie są znane przed biegiem, żeby nie można było wczasu dziennika wypełnić.

Przygotowywać bieg wolno wszelkimi możliwymi sposobami. Wolno korzystać z noclegów u rodziny, znajomych; wolno drogą korespondencji zapewniać sobie przewodników, jedzenie, postoje i t. p. Nie wolno odwoływać się po jakiegokolwiek ułatwienia i rady do punktów kontrolnych.

Do każdego biegu krajoznawczego musi być układany na zasadzie powyższych zasad oddzielny regulamin, któryby był dostosowany do długości trasy, ilości startujących, charakteru biegu, zawodników i t. p., któryby przewidywał na jakich odcinkach jaki rodzaj lokomocji jest dopuszczalny: np. w biegu kolarskim, cykliści mogą zostawić rowery w Zakopanem i ze swoimi dziennikami, szkicownikami lub aparatami fotograficznymi iść zwiedzać „Morskie Oko” pieszo. Tego rodzaju „urozmaiceń” mogą być również obowiązkowe.

Rzucając myśl „biegów krajoznawczych” chciałbym zainteresować nią w pierwszym rzędzie organizacje takie jak: Strzelec, Harcerstwo, Sokół, kluby i t. p., jako jednostki zbiorowe, którym, ze względów technicznych najłatwiej jest tego rodzaju biegi zorganizować.

Jeśli chodzi o ułożenia regulaminu poszczególnych biegów krótszych i dłuższych, pieszych i kolarskich, w miarę możliwości i kompetencji, służę swoją pomocą lub wskazówkami. Zgóry jednak zaznaczam, że najtrudniejszą rzeczą w przeprowadzeniu tego rodzaju biegów jest techniczna strona organizacji, która musi być jaknajstaranniej przemyślana i dostosowana do możliwości organizacyjnych stowarzyszenia lub związku, który bieg urządza.

Dlatego też przy układaniu regulaminu trzeba raczej mieć na uwadze te właśnie „możliwości”, a nie wytyczne, które powyżej nakreśliłem.

W każdym wypadku należy stosować się do życia — to jest zasada, która jedynie potrafi utrzymać „biegi krajoznawcze” na wysokości ich przeznaczenia.

Józef Włodarkiewicz.

STRZELANIE

W Centralnej Szkole Strzeleckiej w Toruniu rozegrane zostały zawody strzeleckie o mistrzostwo armji. Poziom zawodów b wysoki. Ministerstwo Spraw Wojskowych reprezentowane było przez pułk. Ostrowskiego i mjr. Mateckiego. Strzelanie z pistoletów dowolnych wygrał mjr. Wrzosek przed kpt. Lewińskim, a w strzelaniu z pistoletów wojskowych pierwsze miejsce zdobył por. Pauliński przed por. Grzybowskiem i mjr. Fiszerem. W strzelaniu indywidualnem z broniwojskowej wygrał kpt. Borzemski 424 pkt przed kpt. Gościewiczem i kpt. Supko. W strzelaniu w postawie leżącej wygrał pchor. Matuszak 157 pkt przed mjr. Pazdrackim, z postawy kłęczącej — kpt. Pilch 147 pkt przed kpt. Borzemskim, z postawy stojącej — kpt. Gościewicz 132 p przed sierż. Dąbrowskim. W zawodach zespołowych wygrała drużyna OK VII 2217 przed OK VIII i OK I. W strzelaniu z pistoletu wojskowego wygrał por. Podoski 113 przed mjr. Wrzoskiem.

Na międzynarodowe zawody strzeleckie w Antwerpi pod 26.VII—18.VIII pojedzie ze strony Polski jedynie delegacja oficjalna.

Parlament szwedzki zatwierdził w budżecie na rok bież. subwencję dla szwedzkiego związku strzeleckiego w sumie 470.000 koron szwedzkich.

BOKS

W dniu 15 czerwca w lokalu CWS przy ul. Terespolskiej 34, rozegrany zostanie mecz bokserski pomiędzy CWS i Warszawianką.

W Bogucicach rozegrane zostaną międzynarodowe zawody bokserskie przy udziale pięściarzy wrocławskich. Wyniki ważniejszych walk były następujące: Wystrach bije Kessla (Wrocław) na punkty, Moczko walczył na remis z Milczem, Głownia bije na punkty Kicha (Wrocław), Stanek (Wrocław) zwyciężył Wójcika, zaś Knorr (Wrocław) bije Michalskiego.

Podczas bokserskich mistrzostw Europy Seweryniak (w. lekka) pokonany został przez Wolta (Niemcy), Wieczorek (w. średnia) uległ Szigetiemu (Węgry), Konarzewski (w. półciężka) pokonał Węgra Korego lecz uległ Petersenowi (Danja), Górny (w. piórkowa) pokonał Niemca Fuchsa, zaś uległ Szabo (Węgry). Stępniak (w. kogucia) pokonany został przez Szelesa (Węgry), Stibbe (w. ciężka) uległ przez k-o Gurovicowi (Finlandja). Majchrzycki pokonał Dehma (Szwecja), a Forlański zwyciężył Trombetta (Włochy). W finałach Majchrzycki przegrał z Besselmanem (Niemcy), a Forlański pokonany został przez Enekesa. Tytuły mistrzów zdobyli: Enekes (Węgry), Szeles (Węgry), Szabo (Węgry), Bianchini (Włochy), Peterson (Danja) i Michelsen (Danja). Drużynowo: 1) Węgry 13 p., 2) Włochy 11 p., 3) Danja 6 p., 4) Niemcy 6 p., 5) Polska 4 p., a dalej: Rumunja, Szwecja, Finlandja, Norwegja.

W dniach 14 i 15 bm. w Wiśle odbędzie się doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego.

W meczu wioślarskim o mistrzostwo świata dla zawodowców w Londynie Polps pokonał Barrego w czasie 22:45 (6437 mtr.) o 35 długości.

TENIS

W turnieju o mistrzostwo Lwowa pierwsze miejsce w grze panów zdobył Kołcz, a w grze pań — Orzechowska.

Mistrzostwa stolicy rozegrane były od 4—9 b. m. przy bardzo licznych udziałach. Wiedeńczycy Gross i Winterstein odpadli w ćwierćfinałach tak w grze pojedynczej, jak i parami. W ćwierćfinałach M. Stolarow pokonał Grossa, J. Stolarow Wintersteina, Warmiński bije Jurczyńskiego, a Tłoczyński Lotha, w półfinałach Maks bije

KRAJOWE RAKIETY TENISOWE
„OLMAR“
są do nabycia we wszystkich
składach artykułów sportowych

Warmińskiego, a Jerzy Tłoczyńskiego. Finał wygrywa Maks 6:4, 6:1, 6:1. W grze parami bracia Stolarowie bijąc Warmińskiego i Tłoczyńskiego, a w finale Lotha i Tarnowskiego 6:8, 6:2, 6:2, 6:3. W grze mieszanej Syropova—Tłoczyński biją Junżankę i J. Stolarowa 6:3, 3:6, 6:2, a wśród pań Jędrzejowska wygrywa z Syropovą 6:2, 6:0. Grę juniorów wygrał Małcurzyński, a grę z wyrównaniem Podgórski.

KOLARSTWO

W Łodzi rozegrane zostały międzynarodowe zawody kolarskie za prowadzeniem motorów, przyczem biegi na 10 i 30 km wygrał Japończyk Kawamuro 11:53 i 41:52, a bieg 20 km Gilgen (Szwajcarja) 21:03. Na dalszych miejscach Niemcy Reim i Zinmeck. Bieg sprinterski wygrał Szmidt (200 m — 13.4) przed Braunerem.

Warszawski Okręgowy Związek Kolarskich organizuje w dniu 19 bm. pierwszy turystyczny kolarski raid gwieździsty do Łowicza. Raid odbędzie się drużynowo po 10 uczestników. Maksimum szybkości 15 km na godzinę, manimum 11 km. Zapisy i informacje WOZK Wiejska 11 m. 16.

Na Dynasach „Naramiennik WTC“ zdobył wracający na tor Szymczyk przed Łączyńskim, świeżo wprowadzony bieg tandemów wygrali Łączyński i Janociński, bieg 10 km dla gazeciarzy — Nowiński, a bieg „omnium“ — Pusz i Włodarczyk.

W Sosnowcu bieg szosowy 135 km wygrał Kłosowicz przed Łazarczykiem, a Olecki był trzeci.

GRY SPORTOWE

W Warszawie wyniki spotkań świątecznych były następujące. Hazena: AZS—Grażyna 5:2, Polonia—Warszawianka 10:0 i 2:1, Polonia—Skra 6:4. Prowadzi AZS przed Polonią i Grażyną. Koszykówka męska: Strzelec—Skra 14:12, Polonia—AZS 47:16, Polonia—Skra 55:14. Prowadzi Polonia przed AZS i YMCA. Koszykówka kobieca: Warszawianka—Skra 23:4, PIWF—Polonia 17:4. Na czele AZS przed Polonią. W siatkówce kobiecej wygrał AZS przed Polonią, Makabi i Jutrznia, a w męskiej AZS przed Polonią i YMCA.

W mistrzostwach Grudziądza w koszykówce kat. II-iej zajął pierwsze miejsce Sokół I 12 pkt, 2) Olympja 10 pkt, 3) Sokół II 8 pkt. W kat. B: — 1) Gimn. Mat. Przyr. 8 pkt, 2) Gimn. Klas. 6 pkt, 3) Sem. Naucz. 2 pkt. Startowało w kat. A 7, w kat. B 5 drużyn. Finał między Sokołem I a Gimn. Mat. Przyr. przyniósł wynik 27:25 (13:11), przez co zdobyła drużyna Sokoła I mistrzostwo miasta.

Mecz hazeny Warszawa—Praga i Łódź—Praga zostaną rozegrane w Pradze w dniach 27—29 czerwca.

Victoria Žižkov, najlepsza w Czechosłowacji drużyna hazeny, grać będzie 18 i 19 czerwca w Warszawie z Polonią.

Mecz koszykówki kobiecej Polska—Szwecja odbędzie się 29 bm w Krakowie.

SZERMIERKA

Wyjazd naszych szermierzy do Piszczan został odwołany, natomiast projektowane jest wysłanie Nycza i Laskowskiego na 18 bm. na mistrzostwa Tatr do Westerowa.

Mecz Armja Polska — Armja Węgierska zakończył się niespodziewanym tryumfem naszych zawodników, choć w barwach gości występowały tacy mistrze jak mistrz Europy Piller, Rady, Gfelner i inni. W szpadach drużyna polska odniosła zwycięstwo nad Węgrami 13.5:11.5. W drużynie polskiej Zabielski i Laskowski odnieśli po 4 zwycięstwa, Szempliński — 2 zwycięstwa, a Segda i Małysko po jednym, a w szablach zakończyliśmy na remis 10:10 (tuszów 82:79 dla Węgrów), przyczem Segda i Nycz walczyli wspaniale.



Uczestnicy meczu szermierczego Armja Polska — Armja Węgierska

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE”

Pora obozów.

Zbliżamy się coraz więcej do okresu ożywienia pól obozowych usianych narazie sterczącymi szkieletami rozbieranych namiotów lub zabudowaniami, jeszcze pustymi.

Okres, który ma wnieść na te tereny młodzieńczą radość i ruch, która ujęła w ramy programu zajęć mają sprzyjać codziennej pracy.

Dorocznym zwyczajem Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, w porozumieniu z odpowiednimi władzami i organizacjami opracował program letnich obozów.

Zależnie od swych zadań zostały rozbite na dwie grupy: przystosowania wojskowego i wychowania fizycznego.

Pierwsze mają służyć głównie za teren dalszej pracy hufców szkolnych, których członkowie wyszkoleni podczas dwuletnich zajęć, mają zapoznać się z pracą w polu, mają poznać rozkosze życia gromadnego, zdała od domu i troski swych najbliższych.

Obozy p. w. mają usunąć braki w dotychczasowej wiedzy uczniów, słowem zaokrąglić całokształt prac, dając ostateczną formę wiadomościom i usprawnieniu, jakie winien posiadać członek hufca po dwuletniej pracy i skończonym obozie.

Tegoroczny program przewiduje 19 grup obozów, rozsianych po całym terenie Polski w najbardziej zdrowotnych miejscowościach. A więc w Wólce Profeckiej, Kozienicach, Nowogrodzie, Nowym Dworze, Grandzicach, Rudzie, Sulejowie, Rutro, Kamieńcu, Hermanicach, Pasiecznie, Poroachach, Różewie, Sierakowie, Cetniewie, Lidsnark, Duryczach, Starzawie, Żefeniance.

Okres trwania obozu około 5 tygodni. Dzięki staraniom przy wyborze miejsc na obozy, specjalnie na terenie DOK I, należy się spodziewać, że nie powtórzą się zeszłoroczne niedociągnięcia pod względem sanitarnym i organizacyjnym.

Plan obozów p. w. kobiet przewiduje 5 miejscowości: Garczyn, Foczlów, Budzów, Gródek n/B i Kozienice, w których zostanie zorganizowana praca dla hufców szkolnych szkół średnich i zawodowych oraz stowarzyszeń. Program pracy przewiduje kursy instruktorskie wyższe i niższe, kursy dla naucz. szkół powszechnych, kursy oświatowe, łączności, gospodarczy i dla referentek pracy kobiet. Okres trwania uza-

leżniony jest całkowicie od jakości programu, naogół jednak okresy wahają się od 2 do 4 tygodni.

Obozy wychowania fizycznego oprócz podniesienia osobistej sprawności uczestniczek i uczestniczek, zdążają do wyszkolenia jak największych zastępów przodowniców (czek) i instruktorów (rek) głównie dla stowarzyszeń społecznych, w znacznie mniejszym stopniu klubów sportowych, w których to organizacjach można było w przyszłości zorganizować pracę według przyjętych norm i pojęć, niezbyt niestety powszechnie znanych. Wśród tych grup uwzględniono także specjalne obozy dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich.

Nauczyciele szkół powszechnych mają zapoznać się właściwą pracą, zarówno pod względem teoretycznym jak i praktycznym. prowadzoną nad rozwojem fizycznym młodzieży szkolnej. Obozów takich jest przewidzianych aż 5 w następujących miejscowościach: Wymyślin, Szczebrzeszyn, Rudnik n/S, Wilno, Kalisz. Dla nauczycieli szkół średnich ma być obóz w Wymyślinie. Zadaniem jego będzie zapoznać obecnych z nowoczesnymi poglądami na wych. fizycz. w szkole, z ostatnimi zmianami w programach polskich oraz szkół zagranicznych.

Sama idea obozów nauczycielskich. o ile jest słuszną, o ile chodzi o możliwość przeszkolenia, o tyle nie odpowiada zupełnie swym założeniom, o ile obozy powyższe są organizowane podczas wakacji. O tem jednak kiedyindziej.

Zestawienie kursów i obozów w. f. kobiet przewiduje: od 3 lipca obozów w Wągrowcu dla nauczycielek w. f. szkół średnich, oraz kurs gier i sportów dla nauczycielek wszystkich przedmiotów szkół średnich, oraz powszechnych w sierpniu obozów na Bielanych w C. I. W. F. dla członkini grupy reprezentacyjnej lekkoatletycznej i gier sportowych przed wyjazdem na Igrzyska Kobiety w Pradze oraz szereg kształcących kursów a przodowniczek i instruktorki.

Nowością w dotychczasowym planie jest zaprojektowanie obozu wędrownego z nauką metodyki wycieczek. Obóz ten przeznaczony tylko dla 30 nauczycielek, ma uzupełnić potężną lukę w przygotowaniu do prowadzenia wycieczek z grupami młodzieży. Trzeba bowiem stwierdzić, iż przyczyną słabego ruchu turystycznego młodzieży

szkolnej jest brak odpowiednich kierowników. W znacznie silniejszym stopniu brak tych ludzi odczuwa szkoła żeńska. Zapobiec temu do pewnego stopnia i postawić sprawę na właściwym poziomie ma wspomniany obóz wędrowny.

Pomyślany jako jedno ciągle pasmo wycieczek codziennych, a zatem praktycznych ćwiczeń, winien zainteresować rzeszę nauczycielek, tembardziej, iż terenem prac wycieczkowych ma być Pomorze.

Plan administracyjno-organizacyjny przyjęty z lat poprzednich przewiduje jako komendanta grupy starszego oficera — majora lub st. kapitana, nad pracą zaś właściwa czuwać będą oficerowie instruktorzy przydzielani w stosunku 1 na 25—30 uczestniczek.

Wyekwipowanie każdego obozowicza składać się winno: z pantofli gimnastycznych, skarpetek, kostiumu gimnastycznego, trenigowego, złożonego z ciepłych długich spodni, eweatra, oraz koca, prześcieradła białego i przyborów do mycia.

Należy życzyć, by tegoroczne obozy były dalszym etapem w postępie prac nad szerzeniem idei wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego i spełniły rolę, jaką nakreślili im organizatorzy.

T. Ch.

Z KSIĄŻEK

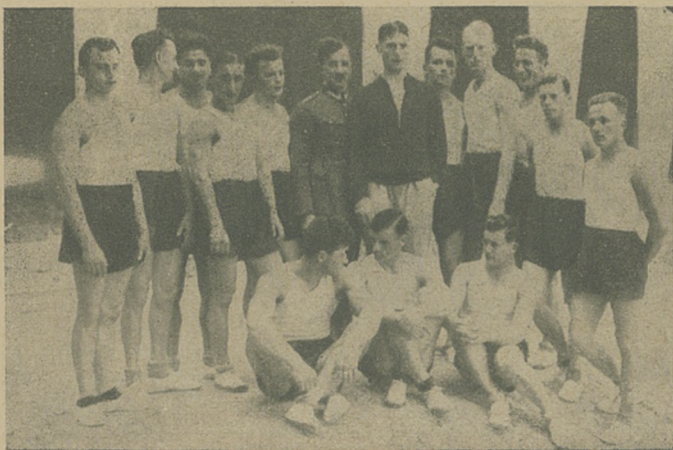
Ludwik Szwykowski: „Krótki podręcznik żeglarski”.

Biblioteczka sportowa tomik 6 i 7. Warszawa 1929. Głowa Księgarnia Wojskowa. Cena 1.50 zł.

Nad wyraz uboga w dziedzinie żeglarsstwa naszą literaturę sportową wzbogaciła niedawna praca Ludwika Szwykowskiego p. t.: „Krótki podręcznik żeglarski”. Autor w sposób treściwy i przystępny ujął w swem dziełku wszystko to, o czem żeglarz amator wiedzieć powinien.

Na treść książki składają się następujące rozdziały: 1) Żegluga pełnemi wiatrami, 2) Żeglowanie na łodziach bezpokładowych i półpokładowych, 3) typy amatorskich statków żaglowych, 4) człowiek za burzą, 5) przewrócenie się łodzi, 6) wiatr, 7) prawa drogi wodnej.

Książkę zdobi 26 ilustracji i 2 tablice. Nazwisko autora, znanego żeglarza, gwarantuje w zupełności należyte i fachowe ujęcie przedmiotu.



Drużyna C. I. W. F. w Szwecji.



Fragment z lekcji pokazowej.

WIEŚCI Z KRAKOWA

Chcąc pokrótce naszkicować tegoroczny sezon krakowski, musimy zacząć od piłkarstwa jako od sportu, który najwcześniej odżywa z martwoty zimowej. Trzy kluby ligowe: Wisła, Cracovia i Garbarnia, mające już za sobą niemal jedną trzecią gier o mistrzostwo, nie osiągnęły jeszcze pełnej formy, a nawet do pewnego stopnia przeżywają jej spadek. Najjaskrawsze załamania się, wprost rewelacyjne po zeszłorocznych błyskotliwie szczęśliwych i zasłużonych sukcesach obserwujemy u Garbarni. Chwilowe tylko okresy słabości i, co najciekawsze przeważnie na własnych boiskach mogliśmy widzieć u Wisły i Cracovii, odwiecznych rywali, którzy wespół z warszawską Legią zapewne rozegrają tego roku ostatni akt widowiska: „Jak się zdobywa mistrzostwo Ligi”.

Rozgrywki o mistrzostwo okręgowej klasy A nie cieszą się wielką popularnością, choć niejednokrotnie są ciekawsze od walk ligowych. A-klasowe drużyny mają bowiem dość dobrego materiału, by stawić opór, a nawet wygrać z grającą w takich wypadkach bez ambicji drużyną ligową. Dużo mógłby tutaj zmienić na dobre projekt D-ra Mielecha, pragnący wprowadzić rozgrywki o puchar na całym terenie PZPN-u bez wyraźnego podziału piłkarzy na arystokrację i demokratyczne pospólstwo. Zapewne jednak dużo upłynie jeszcze czasu, nim projekt ten zostanie zrealizowany. Z pośród drużyn A-klasowych na czoło wysunął się w tegorocznych rozgrywkach Wawel któremu na piąty następuje Makkabi. Zeszłoroczny mistrz Podgórze wskutek utraty szeregu graczy nie odegra przypuszczalnie dawnej swej roli.

Poza emocjami meczowymi świat piłkarski Krakowa przeżyje wkrótce dzień wielkiego święta—obchód 10-lecia PZPN-u, oraz związane z nim mecze Łódź—Kraków i Austria—Polska. Przygotowania do tej podwójnej uroczystości, która odbędzie się 15 czerwca, są w pełnym toku. Stworzono dwa współdziałające komitety: jubileuszowy pod przew. dra Cetnarowskiego i drugi pod egidą pułk. Monda prezesa KZOPNu, zajmujący się organizacją spotkania międzynarodowego.

Obchód jubileuszowy rozpocznie się nabożeństwem w świątyni Marjackiej, poczem po złożeniu wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i pochodzie do Parku dra Jordana — gdzie młodzież złoży hołd wielkiemu pionierowi wychowania fizycznego d-rowi Jordanowi — odbędzie się w

sali Starego Teatru uroczysta akademja sportowa, na którą zaproszono Rząd, Związki Zagraniczne, i Krajowe, przedstawiciele dyplomatycznych i t. p. Niestety z powodu zbyt krótkiego terminu nie będzie mogła być wykończona odznaka PZPN, więc zamiast dekoracji, osoby zasłużone dla piłkarstwa, odznaczone zostaną dyplomami honorowymi. Na zakończenie rozegrane zostaną mecze reprezentacyjne.

Na drugim miejscu po piłkarstwie należy w Krakowie postawić lekką atletykę. KOZLA pod prezesurą kpt. Frączkiewicza rozwija bardzo ożywioną działalność. Praca idzie nietylko w głąb, ale i znacznie szerzej. Związek z całą energią rozwijał propagandę lekkiej atletyki na prowincji, organizując w bież. sezonie pierwsze kroki w Bochni, Zakopanem, Krynicy, Chrzanowie, Trzebinii, Oświęcimiu i t. d. Rozwojowi lekkiej atletyki nie przeszkadza nawet chwilowy brak większej ilości dobrych bieżni, gdyż Wisła, odzyskawszy z powrotem od Magistratu zabraną pod ulicę część bieżni, użycza ją wielu klubom do treningów. Naogół zawodnicy krakowscy uczęszczają znacznie pilniej na treningi, niż w latach ubiegłych. Wisła przoduje w zgłaszaniu świetnie zapowiadających się narybku (w tem nawet rodowity Turek, bawiący na studiach w Krakowie, pragnie pokazać wysoką sztukę sprintu), nie licząc tego, że stara, aczkolwiek jeszcze niewysłużona gwardja czerwonych wróciła w tym roku na bieżnię. Kowalski, Scipio, Chrzanowski i in. niewątpliwie pokażą jeszcze swe lwie pazurki. Wawel pracuje niezmiernie żywo, starając się również powiększyć swe kadry i krzątając się koło założenia sekcji pań. Inne kluby zadawałniały się starym swym materiałem, który poza rutyną ma jeszcze zaletę wysokiej klasy. Nad poprawą swej bieżni pracuje obecnie Cracovia, wkładając w to duży nakład pracy i gotówki. Przypuszczamy, że bieżnia ta, której 8-torowa setka jest doskonała, nabieże przy odpowiedniej elastyczności należytej twardości. Po doprowadzeniu do odpowiedniego stanu skoczni i rzutni, odbędą się tam pierwsze zakrojone na większą skalę zawody — mistrzostwa okręgowe panów. Bieżnia Wisły potrzebuje minimalnych wkładów, zaledwie podniesienia i wyrównania koło wodociągów. Bieżnia ta nabrała elastyczności od ubiegłego roku i obecnie jest bardzo lekka. AZS skupił swą energję w kierunku wykończenia bieżni 6-torowej. Budową tą kieruje St.

Fächer, wzorując się na bieżni w Colombes. Ostre przejścia z krzywizn na prostą i ostre krawędzie. Środek bieżni ma być oddany wyłącznie na gry ruchowe, przy czem projektowane jest założenie sekcji hokeja na trawie. W zimie boisko będzie użyte pod hokej na lodzie.

Materiału zawodniczego nie możemy jeszcze należycie ocenić z braku ilości zawodów. W kilku biegach na przełaj triumfował najlepszy obecnie długodystansowiec krakowski Czubak z WKS Wawel, jednak forma jego jest słabsza, niż w roku ubiegłym, jak świadczą o tem czasy uzyskane obecnie. Świetnie zapowiada się jego kolega klubowy Fiałka, który uderzył z powodzeniem stary rekord Gorzeńskiego na 1500 i przegrał 5000 tylko dzięki złej taktyce. Wspomnieć należy wcale dobry wynik Gebla z Wisły na 3000 (9:39,5—zawodnik startował po raz pierwszy), doskonałą formę Goldfingera z Makkabi i rewelację Wisły Kądziaławę, który bez trudu osiąga wyniki 56 m w oszczepie. Reszta zawodników narazie zazdrośnie chowa się w ukryciu, Cracovia zapewne dopiero na mistrzostwach wystąpi z całym aparatem swych umiejętności i zasobów, narazie nigdzie nie startowała. Jedynie o Chmielu można powiedzieć, że wykazuje wyniki zeszłoroczne, a Nowosielski bez trudu i konkurencji skacze 6 m. 98.

Program lekkoatletyczny obejmuje zawody międzyokręgowe, z okazji jubileuszu PZLA Polska Wschodnia contra Polska Zachodnia, 10-ciobój o mistrzostwo Polski, zawody ogólnopolskie i międzynarodowe.

Pływaństwo, dzięki zaprawie zimowej, posunęło się znacznie naprzód i Kraków stał się czołowym okręgiem. Najlepiej przedstawia się Cracovia, a Makkabi stoi na drugim miejscu.

Po udanym sezonie zimowym gier sportowych, w którym oprócz klasyfikacyjnych rozgrywek o charakterze mistrzostw zimowych nie brakło również spotkań międzynarodowych jak Łotwa—Kraków, Praga—Kraków, rozgrywki w grach ruchowych zostały przeniesione na boiska. Od kilku już tygodni spotykają się na zielonej murawie drużyny męskie koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka, oraz żeńskie koszykówki, siatkówki i hazeny. Jak w ubiegłym roku, tak i teraz Cracovia przoduje tutaj wyraźnie.

II. Izenberżanka.



Zespoły Warszawy i Lublina przed meczem koszykówki.



Grupa lekkoatletów R. K. S. Skra (Warszawa).

Z LEKKIEJ ATLETYKI

Mistrzostwa okręgowe.

Mistrzostwa okręgowe, rozegrane w Warszawie, Poznaniu i Lwowie rozpoczęły właściwy sezon lekkoatletyczny i wykazały, że nie wszyscy jeszcze zawodnicy osiągnęli pełnię formy. A przecież zawody te miały służyć za podstawę przed wyborem składu reprezentacji na trójmecz bałtycki. Mimo jednak danych z tych zawodów i wyników meczu ze Śląskiem Niemieckim „Komisja trzech” PZLA stanęła przed problemem b. trudnym, bo wielu zawodników na starcie zabrakło. Przyjrzyjmy się wynikom:

Warszawa: 110 m — Trojanowski II 11.2 (w przedbiegu 11 sek.), 2) Wielgomar 11.3, 200 m — Szenajch 22.8, 2) Trojanowski II, 400 m — Maszewski 52.2, 2) Żuber 52.3, (w przedb. 52 — tak jak i Cejzik), 800 m — Petkiewicz 1:57.4, 1500 m — Kusociński 3:59 rekord polski, 2) Pruszkowski 4:18, 5 km — Żak 16:19.6, 10 km — Nowacki 35:31.4, 110 m płotki — Trojanowski 16.1, 400 m płotki — Dobrakowski 59.4, w dal i trójskok — Sobieraj 662 i 12.62, w wyż — Meyro i Wróbel po 170, tyczka — Chełmiński 3.35, kula — Bral 11.64, dysk i oszczep — Szydłowski 39.12 i 52.86, młot Kartasiński 29.94, 4×100 m — Warszawianka 43.8 rekord polski.

Poznań: 100 m — Pernak 11.3, 2) Biniakowski, 200 i 400 m — Biniakowski 22.8 i 51.4 przed Piechockim, 800 m — Pawlak 2:05.4, 1500 m — Jakubowski 4:21.6, 5 km — Robiński 16:34. 10 km — Miałkas 35:02, 110 płotki — Balcer 17.3, 400 m płotki — Garnarcz 63.2, 4×100 m — AZS 45.4, 4×400 m — Warta 3:35.6, w dal — Balcer 60, w wyż — Gładysz i Kruszczyński po 170, tyczka — Zakrzewski 3.30, kula — Heljasz 13.94, dysk — Heljasz 39.25, 2) Balcer 37.84, oszczep — Tomaszewski 47.83, młot — Heljasz 25.02.

Lwów: 100 m — Nowosad 11.2, 200 m — Wójcik 23.6, 400 m — Pawłowski 51.2, 800, 1500, 5000 i 10000 — Sawaryn 2:05.3, 4:21.8, 16:21.8 i 38:40.2, 110 i 400 m płotki

— Dubena 18.4 i 69.1, 4×100 i 4×400 m — Pogoń 45.5 i 3:40.2, w dal — Cena 619, w wyż — Wojnarowska 173, tyczka — Lichtblau 3.45, kula i dysk — Puchalski 12.55 i 36.29, oszczep — Cena 49.44.

Tabela minimów potrzebnych do zdobycia tytułu mistrza okręgu przedstawia się następująco: Panie: 60 m — 8.4, 100 m — 14.2, 200 m — 29.6, 800 m — 2:55, 80 m płotki — 15.4, 4×100 m — 56, 4×200 m — 2:02, w dal z miejsca — 220m, w dal — 440, w wyż — 130, kula — 8.50, dysk — 28.00, oszczep — 28.00, trójbój — 105 pkt, pięciobój — 2800 pkt. Panowie: 100 m — 11.2, 200 m — 25.4, 400 m — 53, 800 m — 2:03, 1500 m — 4:15, 5 km — 16:25, 10 km — 34:20, 110 m płotki — 17.6, 400 m płotki — 59.6, 4×100 m — 46.4, 4×400 m — 3:36, w dal — 650, w wyż — 170, tyczka — 3.30, kula — 12.00, dysk — 38.00, oszczep — 49.00, młot — 35.00, pięciobój — 2800 pkt.

Przed mistrzostwami Polski.

Komisja sportowa PZLA ustaliła programy zawodów głównych o mistrzostwo Polski, a mianowicie: Zawody męskie w Warszawie 12 i 13 lipca. Sobota g. 16 przedbiegi 4×100 m, bieg 10 km, tyczka, kula, przedb. 100 m, przedb. 400 m, trójskok, przedb. 110 m płotki, 1500 m, oszczep, finał 100 m, finał 400 m, finał 110 m płotki, finał 4×100 m. Niedziela godz. 15 — 400 m płotki, przedb. 800 m, w wyż, dysk, przedb. 200 m, finał 800 m, w dal, 5 km, młot, finał 200 m, finał 4×400 m. Zawody kobiece w Bydgoszczy 26 i 27 lipca. Sobota g. 16 przedb. 60 m, kula, międzybiegi 60 m, w wyż, przedb. 100 m, finał 60 m, bieg 800 m, przedb., 4×100 m. Niedziela g. 10 przedb. 80 m płotki, oszczep, finał 4×100 m, w dal z miejsca, przedb. 200 m. Niedziela godz. 16 finał 80 m płotki, w dal, dysk, finał 100 m, finał 200 m, finał 4×200 m.

Tabela minimów potrzebnych do zdobycia mistrzostwa Polski jest następująca. Panie: 60 m — 8, 100 m 13, 200 m — 28, 800 m — 2:40, 80 m płotki — 13.4, 3×100 m — 54, 4×200 m — 1:59, w dal z miejsca

— 235, w dal — 500, w wyż — 140, kula — 9.00, dysk — 33.00, oszczep — 32.00, trójbój — 135, pięciobój — 3200 pkt. Panowie: 100 m — 11, 200 m 22.8, 400 m — 51, 800 m — 1:59.8, 1500 m — 4:08, 5 km — 13:50, 10 km — 33:10, 110 płotki — 16.2, 400 m płotki — 57.4, 4×100 m — 44.8, 4×400 m — 3:29, w dal — 680, w wyż 175, tyczka — 3.45, trójskok — 13.10, kula — 12.80, dysk — 41.00, oszczep — 55.00, młot — 38.00, pięciobój — 3300 pkt, dziesięciobój — 6300 pkt.

Międzynarodowy kalendarzyk zawodów lekkoatletycznych przedstawia się następująco: 15.VI zawody jubileuszowe P. Z. L. A., 20 i 21.VI trójmecz bałtycki w Tallinie, 27.VII mecz z Węgrami w Warszawie, 16 i 17.VIII mecz z Włochami w Warszawie, 6—8.IX Igrzyska Kobiety w Pradze, 13 i 14.IX mecz z Czechami w Brnie, W trakcie organizacji znajdują się zawody kobiece z udziałem Japonki w Warszawie 13.IX i zawody w Morawskiej Ostrawie 16.IX.

Do międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych PZLA, które odbędą się 14 i 15 czerwca w Warszawie, zgłosili się dotychczas trzej znani zawodnicy zagraniczni, mianowicie Jokovirta (Finlandja) — doskonały długodystansowiec, Kiwi (Finlandja) — świetny miotacz dyskiem i Wessely (Austria) — jeden z najlepszych dziesięciobojców świata.

Czesi przysyłają na międzynarodowe zawody PZLA Koreysa, Kościaka, Engla i Stanisława.

Polski Śląsk pokonał Niemiecki Śląsk 79:58. Wyniki zwycięzców były następujące: 100 m—Sikorski 11 s., 200 m—Nietsch (N) 22.9 przed Sikorskim, 400 i 800 m — Rzepuś 52.6 i 2:06, 1500 m — Brenner 4:23.6, 5 km — Kabut 16:00.3, 110 m płotki — Zajusz 16.9, 4×100 — Niemcy 45, 4×400 — Polska 3:36.8, w dal — Sikorski 714, w wyż — Zweigel 171, tyczka — Snajder 3.24, kula Kalibaba (Niem.), dysk — Majorczyk 36.71, oszczep — Pasoń (Niem.) 57.63.



Z lekkoatletycznych mistrzostw stolicy. Z lewej strony rekordowa sztafeta Warszawianki 4×100 m. w środku Szenajch zmienia się z Żuberem, a na prawo fragment biegu 5 kłm., w którym zwyciężył Żak (na pierwszym planie).

BOJE PIŁKARSKIE

Zawody kobiece w Białymstoku dały szereg niezłych wyników, jak 60, 200 i w dal — Gędziorowska 8.2, 28.8 i 460, 800 m — Kilosówna 2:33.6 przed Wieczorkiewiczówną 2:38, 80 m płotki — Schabińska 13.8, w wyż — Jeziorańska i Naumowiczówna po 131, kula, dysk i oszczep — Lewinówna 11.45 (rekord polski) 29, 45 i 29.47.

40.23 dyskiem rzucił Kozłowski w Białymstoku.

W Wilnie rozegrano mecz AZS—Pogoń 71:60, przy czym Sidorowicz wygrał 400 m — 55, 800 m — 2:14 i w dal — 605, ziemowicz dysk — 36.68. Inne wyniki słabe.

Odbyły się w Agrykoli lekkoatletyczne kobiece zawody nauczycielskie z nast. wynikami: 80 m — 1) Hulanicka 11.2, 2) Aleksandrowiczówna, 3) Czajkowska, w dal — 1) Hulanicka 476, 2) Malanowska 426, 3) Czajkowska 406, w wyż — 1) Czajkowska 125, 2) Heybowiczówna 120, dysk — Malanowska 30.13, 2) Hulanicka 25.45.

Podczas wewnętrznych zawodów kobiecych Legji Schabińska osiągnęła w skoku w dal 420 cm, w biegu 60 m — 8.4, i w rzucie kulą 8.06, a Niewiadomska 127 cm. w skoku w wyż.

Bieg Warszawa—Bielany wygrał Jakubowicz (26:40), który na 3 km przegrał do Hanielicza (11:26).

Znany lekkoatleta warszawskiej Polonii Giedgów, startował ostatnio na zawodach w Świsłoczy, gdzie wygrał pięciobój z wynikiem 3054.40. Najlepsze wyniki to 200 m — 23.1 i skok w dal — 636.

Doroczny marsz Zadwórze—Lwów (44 km) odbył się przy udziale 19 drużyn, przy czym pierwsze miejsce zdobył 21 p. p. (Warszawa) 5:22:5, 2) Zw. Strzelecki St. Sioło 5:27:25, 3) 2 p. s. podhal. (Sanok) 5:35:00, 4) Zw. Strzelecki Warszawa Powązki 3:40:29, 5) Zw. Strzelecki (Drohobycz) 5:52:18.

Warszawianka zamierza urządzić na jesieni międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, podczas których odbyłyby się międzynarodowy bieg na 3 km przy udziale Petkiewicza i Kusocińskiego. Jako czołowy przeciwnik wymieniany jest mistrz olimpijski Laukola (Finlandja).

Warta rozegra we wrześniu mecz z Morawską Slavią.

Zarząd PZLA zatwierdził ostatnio trzy rekordy polskie, mianowicie skok w dal — Nowak 729 cm, rzut kulą oburącz — Heljasz 25,62 i sztafeta kobieca 3×800 — 9:25.2.

Petkiewicz i Kusociński startują na pewno na mistrzostwach Anglii.

Ostatnie wyniki lekkoatletów estonskich są następujące: 100 i 400 m. — Karol 11.4 i 52.1, 1500 m. — Soonberg 4:16, 110 m. płotki — Reisner 16.7; w dal — Jacobson 657, w wyż — Ernitz 170, tyczka — Reisner 3.30, kula i dysk — Feldsan 14.50 i 44.86, oszczep — Sule 57.92.

W ćwierćfinałach o puchar Davisa Czechosłowacja pokonała Holandję 3:2 i walczyć będzie w półfinale z Japonją, która wygrała z Hiszpanją 3:0. W drugim półfinale spotkają się Włochy, które pokonały Austrię 3:1, z Australją — zwyciężczynią Anglii 3:2.

K l u b	Grano	Wygran.	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Cracovia . . .	8	7	—	1	19:7	14
Wisła	8	5	2	1	17:10	12
Warta	8	5	1	2	22:13	11
Ruch	8	4	2	2	16:12	10
Legia	5	3	2	—	11:4	8
Ł. K. S.	8	3	1	4	17:14	7
Polonia	9	2	3	4	15:18	7
Pogoń	6	1	3	2	10:10	5
Ł. T. S. G. . . .	6	1	3	2	7:9	5
Czarni	6	—	4	2	2:6	4
Warszawianka .	8	1	1	6	8:27	3
Garbarnia . . .	8	—	2	6	11:26	2

W niedzielnych meczach Cracovia wykazała swą wyższość nad Wisłą, wygrywając 2:1 (2:0) wobec 12 tysięcy widzów, zaś Ruch zdołał pokonać ŁKS 4:0, zapewniając sobie czwarte miejsce w tabeli.

W nadchodzącą niedzielę wobec meczu Austria - Polska ligi nie będzie, a 19 b. m. grają Legja - ŁKS, ŁTSG -Pogoń i Garbarnia-Czarni.



Moment meczu Legja — WAC (Wiedeń) 3:2.

Rekord bramek.

9 bramek — Malik, Kozok.

7 bramek — Peterek.

6 bramek — Sobota.

5 bramek — Herbstreich, Durka, Król, Staliński.

4 bramki — Lubowiecki, Pazurek I, Reyman I, Tadeusiewicz, Kniola.

3 bramki — Kaczanowski, Łańko, Smoczek, Szerfke, Przybysz, Radojewski, Suchocki, Malczyk.

2 bramki — Gintel, Smiglak, Francman, Czulak, Mauer, Zwierz II, Piliszek, Pazurek II, Rusinek, Motylewski, Przeździecki, Kisieliński II, Sroka, Bator.

1 bramka — Jung, Mazur, Jelski, Tynowski, Ketz, Szabakiewicz, Czubryt, Wypijewski, Balcer, Mituliński, Szaller, Ostrowski, Makowski, Wislawski, Przeździecki I, Ciszewski, Nawrot, Włodarz, Luxemburg, Dziwosz, Buchwald, Gintel, Kowalski.

Na meczu z Austrią w Krakowie drużyna polska występuje w składzie następującym: Fontowicz, Martyna, Ziemian, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Czulak, Pazurek, Reyman, Kozok, Balcer.

Z meczów międzynarodowych, jakie odbyły się na Zielone 6wiatki podajemy gościnę WAC (Wiedeń) w Warszawie, gdzie wygrał z Warszawianką 7:1, a przegrał z Legją 2:3, następnie sukces Cracovii w walce z Wiener Sportklub 4:1, który pokonał Makabi 6:2, zwycięstwa Pogoni i Czarnych z Jahnem (Czerniowce) 3:0 i 12:1, porażkę Amatorskiego K. S. z Austrią (Wiedeń) 3:7, i klęskę Warty z Batą (Zlin) 2:4. Ogólny bilans: 8 meczów, 4 wygrane, 4 przegrane. Stosunek br. 30:26.

Z innych meczów notujemy: Warszawa: zespół komb. Legji i Warszawianki—Hakoah (Łódź) 2:0, AZS—Gwiazda 2:2, Znicz—Ruch 5:2, Śląsk IFC—BBSV 3:1, 06 Katowice—Śląsk 2:0, AKS—Pogoń 5:1, Naprzód—Hakoah 4:0, Kolejowe P. W.—Dąb 4:0. Łódź: Turyści—Gryf (Toruń) 5:1, WKS—Burza 1:0, Turyści—Hakoah 4:1. Lwów: Czarni Ib—Hasmonea 7:0, Polonia—Janina 5:3. Kraków: Wawel—Olsza 7:1. Wilno: Pogoń—Lauda 3:1.

Polonia warszawska bardzo dobrze spisala się w Wiedniu, bijąc amatorski Post 3:2 i remisując z zawodowym Slovanem 3:3. Polonia gra 11 b. m. z Hakoahem.

Makabi (Warszawa) uległa w Czerniowcach tamt. Makabi 1:3, a z Drogosem grała na remis 2:2.

Polski Związek Piłki Nożnej na swem ostatnim posiedzeniu postanowił podać do odznaczeń państwowych następujących piłkarzy: Kuchar, Kałuża, Synowiec, Staliński, Reyman, Domański, Loth, Sperling. Prawdopodobnie pofowa z wyżej wymienionych odznaczenie otrzyma.

Unja (Lublin) pokonała w Warszawie Gwiazdę 5:1 i Makabi 2:0.

Drużyna piłkarska Gedanii (Gdańsk), która zdobyła drugie miejsce w mistrzostwie ligi gdańskiej, rozgrywa obecnie z wielkim powodzeniem mistrzostwa ligi bałtyckiej.

G. K. S. 1925 przy Pepege w Grudziądzu, zeszłoroczny mistrz klasy B, zadebiutował w klasie A. Po niespodziewanej przegranej z T. K. S. z Torunia 6:0, zwyciężył Olympję 4:3 i Kaszubę z Wejherowa 5:1. wychodząc na remis z Polonią-Bydgoszcz 1:1. Gorzej przedstawia się tu. Olympja w klasie A, przegrała z G. K. S-em 4:3, z Polonią-Bydgoszcz 7:1 a z Gryfem-Toruń wal-kowerem 3:0.

W międzynarodowym meczu piłkarskim Norwegja pokonała Finlandję 6:2.

KLUBY I TOWARZYSTWA SPORTOWE

już mogą zamawiać trykotaże podług własnych wzorów w fabryce trykotaży

JAN MATUSZEWSKI

WARSZAWA — NOWY-ŚWIAT 40.

U w a g a: „FIGI” niezbędne dla każdego sportowca, już są do nabycia we wszystkich sklepach firm.

HIPPIKA

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Łazienkach kukurs myśliwski im. Fryderyka Jurjewicza wygrał por. Ruciński na „Roksanie” przed por. Clave (Francja) na „LeTrouvere”, kpt. Filippini (Włochy) na „Mercide”, por. Najherthem na „Ładzie”, rtm. Trenkwaldem na „Madzi”, rtm. Lewickiem na „Mirze”, kpt. Formiglim na „Monte Bello”, kpt. de Vienne (Francja) na „Seduisan” i rtm. Królikiewiczem na „Milordzie”. Konkurs potęgi skoku im. Janusza Radziwiłła dał nast. wyniki: 1) por. Najnert na „Mistrzu”, 2) por. Clave (Francja) na „Volant III”, 3) rtm. Królikiewicz na „Milordzie”, 4) por. Strzałkowski na „Nines”, 5) por. Dąbski na „Ładzie”.

W czwartym dniu zawodów konkurs armij zagranicznych dał nast. wyniki: 1) por. Biliński na „Florku”, 2) rtm. Królikiewicz na „Milordzie”, 3) kpt. de Vienne (Francja) na „Sedussant”, 4) por. Lombardo (Włochy) na „Buffalina”, 5) por. Korytkowski na „Ostrym”. Dalej por. Ruciński, kpt. Balanda, kpt. Filippini i por. Zgorzelski. W konkursie dla cywilnych Rzeki Wisły wygrała W. Czaykowska na „Aise” i Juchniewiczówna „Matka” przed Kucińską na „Łanie”. Dalšíe miejsca zajęły: W. Czaykowska, Chodkiewiczówna, Kozłowska i L. Czaykowska

W piątym dniu Konkurs o nagrodę królestwa Italji wygrał ppłk. Cacciandra (Włochy) na Briku 5 pkt., 2) kpt. Bertran de Belanda (Francja) na Papillin XIV, 3) kpt. Vienne (Francja) na don Giovani. Konkurs krajowy ujeżdżania konia wygrał rtm. Lewicki (Mira) przed podinsp. Szopą (Fant) i por. Sokołowskim.

Szóstego dnia rozegrano konkurs Armji Polskiej, wygrany przez por. de Breuil (Francja) na Bolivard i Papillon, 3) rtm. Królikiewicz na Milord i Dreamm, 4) por. Szosland na Ali i Olaf, 5) por. Clave (Francja) na Robespierre i Letrouverre.

W poniedziałek rozegrano Puchar Narodów, który dał wyniki następujące: 1) Włochy 60.5 pkt. karnych, 2) Polska 131.5 pkt., 3) Francja 353 pkt. W skład drużyny włoskiej wchodził: kpt. Filipini na Nasellim, kpt. Formigli na Monte-Belle, kpt. Lombardo na Bufalino i pułk. Cacciandra na Briku. W skład drużyny polskiej weszli: rtm. Królikiewicz na Milordzie, por. Starzewski na Dream, por. Dąbski-Nehrlich na Mistrzu i por. Zgorzelski na Ninesse. Z drużyny francuskiej jedynie por. Breuil na Popolu przeszedł parcours, a reszta została zdyskwalifikowana, a mianowicie: por. Olawie na Giovannim, kpt. de Vienne na Volantynie i kpt. Balanda na Papillonie. Nadto rozegrano konkurs św. Jerzego. Oto wyni-

ki: 1) W. Czajkowska na „Alze”, 2) Chodkiewiczówna na Nicponiu, 3) Kucińska na Łanie, 4) Sikorska na Łaskawym Panie.

Ostatni dzień konkursów we środę 11 b. m.

Polonia amerykańska zebrała na zakup koni dla naszej ekipy konnej, która w ub. roku zdobyła Puchar Narodów w New Yorku 1061 dolarów, które to pieniądze nadeszły przed kilku dniami w New Yorku.

SPORT MOTOROWY

Najważniejszą imprezą automobilową były 3 dni sportu krak. K. A., przyczem bieg górski pod Ojcowem wygrał Ripper (Bugatti) 73 kg/godz. przed Połockim, zaś Liefeldt nie ukończył biegu z powodu defektu.

Motocykliści mieli Grand Prix 300 km na Śląsku. Tutaj wyniki były następujące: kategoria 500 cm. sześć. — 1) Bauchofer (Niemcy) 2:51:24 — przeciętna szybkość 105.0 km., 2) Alvensleben 3:03:20, 3) Perii (Anglja) 3:12:35, Radziecki był piąty, a Czerniak szósty. Kategoria 350 cm. sześć.: 1) Oilter (Szwajcarja) 3:01:45, 2) Matczak (Kraków), 3) Breslauer, 4) Szrajber (Warszawa), kategoria 250 cm. sześć.: 1) Koszczyński (Poznań) 3:31:21, kategoria 175 cm. sześć.: 1) Żelkowski (Bydgoszcz) 3:16:30. Klasyfikacja Grand Prix: — 1) Bauchofer,

Z BOCZNEJ TRYBUNY

Piłką w szybę.

„Kałuża! — bykiem piłę!”

„Martyna! dołem, bo trafisz w okno!”

Takie okrzyki słyszałem przechodząc ulicą Jagiellońską. Na ulicy odbywały się właśnie zawody w piłkę nożną. Nad rynsztokiem siedział jeden z zawodników trzymając w rękach ulubioną gołę, w którą go widocznie niedawno kopnięto, bo jeszcze twarz miał skrzywioną. Z boku sędziego nie dorastający metra wysokości „przywahał” czy policjant nie idzie lub czy samochód nie nadjeżdża. Grały reprezentacje ul. Jagiellońskiej i Zygmuntowskiej (na Pradze). Partja Zygmuntowska w bluzach lub kamizelkach, Jagielloni bez... kontuszów. Kto tam nie miał krótkich majtek, zakasywał ojcowe spodnie jaknajwyżej. Bramki były ze stosu zbędnej w gorącej walce garderoby, której bramkarz obowiązany był strzec z większą uwagą, niż bramki.

„Nieważne! stać, nieważne! aż samochód przejedzie!” temi słowy sędziego przebrał grę.

Przystanąłem. Samochód przejechał, zażalenie nieważności się skończyło i walka zawiązała na nowo. Przy stanie 17:18 Jagiellonidzi (żeby mi nie zrobić wstydu) uzyskali wyrównanie. Jak się później dowiedziałem wyrównywali już sobie tak od samego rana. Mecz był ważny, bo szło o mistrzostwo „Przyczółka Mostowego”. Nie bardzo jednak był męczący z powodu częstych przerw.

Przy stanie 31:30 musiano znów przerwać zawody. Coś tam z piłki wylazło. Właściciel piłki (i klubu) podszedł do stosu garderoby i z pierwszego lepszego ubrania urwał kawałek materiału założył nim dziurę w płaszczu piłki i mecz znów mógł się zacząć.

Korzystając z przerwy robię wywiad z graczem, którego sławę z trudnością mieściły spodnie i dlatego zwanym „Martyną”.

Dowiedziałem się, „że boisko będzie musiało być dalej przeniesione, bo tu jest taki pies, co gania za piłką i może ją przegryźć”, że „Targowej” to się wcale nie boją, bo oni tylko „się kiwają” a nie umieją strzelać, że onegdaj piłka wpadła pod samochód i cała drużyna płakała, aż potem wyznaczyła Wicka, żeby jego ojciec kupił nowy pęcherz i że piłka nożna to jest bycza rzecz...

— A szyb dużo już stłukliście

— Ani jednej. Stróż by nam nie dał grać...

I smyrnął, bo mecz już się zaczął.

Patrzyłem.

Przy stanie 40:41 ja miałem dość; oni jeszcze nie.



„Mecz” piłkarski rozegrany na ul. Jagiellońskiej.

Wracając do domu przypomniałem sobie, że przecież piłka nożna zaczęła się od ulicy. W średnich wiekach grano na ulicy. W niemieckim dziełku A. Bahna „Der Fussball” widziałem nawet reprodukcję średniowiecznego obrazu przedstawiającą taki właśnie mecz na ulicy. Grupa zapamiętałych piłkarzy goni przez ulicę za piłką, którą jeden z graczy kopnął w opasłego mnicha. Sport piłkarski był wówczas plagą miast. Ileż na takim meczu (na brukowanej ulicy) naprzewracano straganów, natłuczono szyb i nabitó guzów. To też w końcu panujący w Anglii i Francji musieli pod karą więzienia edyktami zakazywać gry na ulicy „w kręgle, hokej, futbol i inne gry idiotyczne (Edward III)”.

Edykty te długo nie odnosiły skutku, bo miłość sportu była większą niż obawa kary. Dopiero gdy sportowcom zapewniono boiska, piłka nożna przeniosła się z ulicy na zieloną murawę, gdzie już nikomu nie przeszkadza.

A czy nasze stosunki nie przypominają średnich wieków?

Dlaczego tą młodzieżą, która instyktownie garnie się do sportu widząc w nim źródło zdrowia i najlepszą rozrywkę młodocianego wieku, nikt się nie zajmie?

Dlaczego młodzież musi grać na ulicy?

Dlaczego nie ma boisk dla wszystkich?

Takie myśli trapiły mnie, gdy wracałem do domu. I nagle przypomniał mi się mały Martyna!

„Oni za mało szyb tłuką”. Zbyt nieśmiało upominają się o swe prawa. I dlatego społeczeństwo przechodzi do porządku nad ich słusznymi żądaniem.

Niechby przez stłuczoną szybę napłynęło trochę świeżego powietrza...

Tego powietrza z zachodu, gdzie młodzież nie potrzebuje już uprawiać sportu na ulicy.

Dr. St. Mielech.

RODZINA WOJSKOWA

Dnia 3.VI. b. r. odbył się w Warszawie walny zjazd „Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej”. Klub ten obejmuje swą organizacją około 30-tu klubów pracujących na terenie ważniejszych garnizonów wszystkich prawie większych miast Polskich jak: Lwów, Kraków, Przemyśl, Grodno, Wilno, Łódź, Poznań, Toruń, Baranowice, Brześć, Częstochowa i wiele innych. W zjeździe wzięło udział przeszło 50 delegatów oraz duża ilość pań z klubu Warszawskiego.

Najciekawszą częścią Zjazdu z punktu sportowego, a raczej z punktu widzenia wychowania fizycznego było sprawozdanie Zarządu Naczelnego za rok 1929, z którego na podkreślenie zasługują: zorganizowanie przez Zarząd Naczelny własnych obozów w. f., kursu narciarskiego w Krynicy oraz 1 szych ogólnosportowych zawodów wewnętrznych Klubu.

O kierunku pracy Klubu najlepiej i najkrócej da pojęcie program tych zawodów, który obejmował zawody w: strzelaniu, łucznictwie, grach ruchowych, oraz pokaz konnej jazdy.

Zawody te zgromadziły przeszło 40 zawodników. O wynikach natomiast pracy sportowej klubu najlepsze pojęcie da udział pań z R. W. w zawodach, w których miały możliwość zmierzyć swe siły z członkiniami innych organizacji.

I tak najwybitniejszym sukcesem klubu była olbrzymia przewaga, jaką wykonały jego strzelczynie na III. Centralnych Kobięcych Zadawach Strzeleckich, gdzie uzyskały aż 8 pierwszych miejsc na 9 konkurencji, do których stawały prócz licznych dalszych również bardzo dobrych miejsc.

Również w łuczniczych zawodach specjalnie warszawski klub uzyskał szereg pierwszych miejsc zdobywając mistrzostwo na rok 29/30, mistrzostwo kurkowe i t. p.

O sukcesach amateerek Klubu Sportowego, o których już wielokrotnie tak *Stadjon*, jak prasa codzienna pisały, nie będziemy już powtarzać. Podkreślić należy, że olbrzymi procent najlepszych amateerek polskich, to członkinie Klubu na jego terenie szkolone, że wymienię: Kucińską, Juchniewiczównę, siostry Chodkiewiczówny i wiele innych młodszych amateerek a prawdopodobnie przyszłych gwiazd. Na specjalne uznanie zasługuje fakt, że Klub Sportowy zorganizował w maju b. r. pierwszy w Polsce, a może w Europie konkurs hipiczny wyłącznie kobiecy, w których wzięło udział — amateerek. Podczas tegorocznych zawodów ogólnosportowych, odbędzie się w połowie czerwca w Warszawie również konkurs hipiczny wyłącznie dla pań klubowych.

Powracając do ostatniego Zjazdu, to uchwalił on szereg wniosków o charakterze organizacyjnym, a idącym w kierunku polepszenia organizacji i rozszerzenia działalności Klubu.

Postanowiono między innymi wziąć udział w innych strzeleckich zawodach narodowych organizowanych na jesieni przez Polski Związek Broni Małokalibrowej. Między innymi wnioskami uchwalono sympatyczny wniosek, choć niezupełnie ze sportem związany, aby wszystkie sekcje konnej jazdy klubów zapisywały się do Ligi. Przyjaciół

Zwierząt, co według wnioskodawczyni uważać trzeba jako aktu wdzięczności i obowiązku w stosunku do koni, którym tyle przyjemności, i sukcesów zawdzięczają panie z R. W.

Zjazd przez akklamację dokonał ponownego wyboru na przewodniczącą nieobecnej na nim z powodu długotrwałej choroby spowodowanej wypadkiem sportowym p. Miedzińskiej oraz zastępczyni jej p. Jung.

W skład nowego Zarządu weszły: Miedzińska, Jurgielewiczowa, Ulrychowa, Kopnacka-Matuszewska, Münnichówna, Pac-Pomarnacka, Chodkiewiczówna i inne.

Ustępującym z Zarządu długoletnim członkiniom skarbnicze p. Czerwińskiej oraz wiceprzew. Zydlowskiej wyraził Zjazd parokrotnie gorące podziękowania za ich pracę, nadając tej ostatniej, jako inicjatorce, twórczyni i pierwszej przewodniczącej Klubu, tytuł członkini honorowej.

Zjazdowi przewodniczyła stała przyjaciółka i protektorka Klubu p. Wanda Dreszerowa, a prześlizny referat o psychicznej stronie sportu wygłosiła p. Kuszelewska-Rayska.

Na zakończenie Zjazdu odbył się wspólny obiad w Kasynie Garn., podczas którego wnoszono cały szereg toastów na cześć wybitnych organizatorek i zawodniczek. Obiad przeciągnął się długo w bardzo miłym nastroju.

Oczekujemy wyników 2-gich zawodów tak śmiało i wszechstronnie rozwijającego się Klubu.

C. W. I. F.

W składzie drużyny ćwiczącej CIWF, która bawi w Szwecji znajdują się: kpt. R. Szuszkiewicz prowadzący, kapitanowie: Dobrowolski, Mierzejewski, Sożyński; porucznicy: Skierczyński i Sas; st. ogn. Popiel, wachm. Szrama oraz słuchacze: Berezecki Witold, Chudiak Jan, Lisowski Jan, Markowski Leszek, Noskiewicz Zbigniew, Ulatowski Józef i Weynert Marjan. Razem 15 osób w tem: 6 oficerów, 2 podfc. i 7 osób cywilnych. Poza tym składem wyjechali kpt. Dr. Szydłowski i dyrektor CIWF płk. Dr. Wł. Osmolski.

Od 3 b. m. gości w Instytucie kpt. art. szwedzkiej Holmberg, instruktor Sydsven-

ska Gimnastik Institutet w Stockholmie. Gość nasz asystuje przy wszystkich ćwiczeniach praktycznych oraz chętnie ćwiczy sam w zespole. Obserwatora uderza odrazu precyzja wykończenia każdego ćwiczenia, wykonywanego przez kpt. Holmberga. Jest to cecha, charakteryzująca gimnastyków szwedzkich, u których dokładność wykonania postawiona jest daleko przed tempo i rytmem.

W przyszłym tygodniu ujrzymy kilka lekcji przeprowadzonych przez kpt. Holmberga z kursem rocznym. Gość nasz jest pierwszy raz w Polsce i pozostaje do 16 b. m., poczem udaje się do Danii.

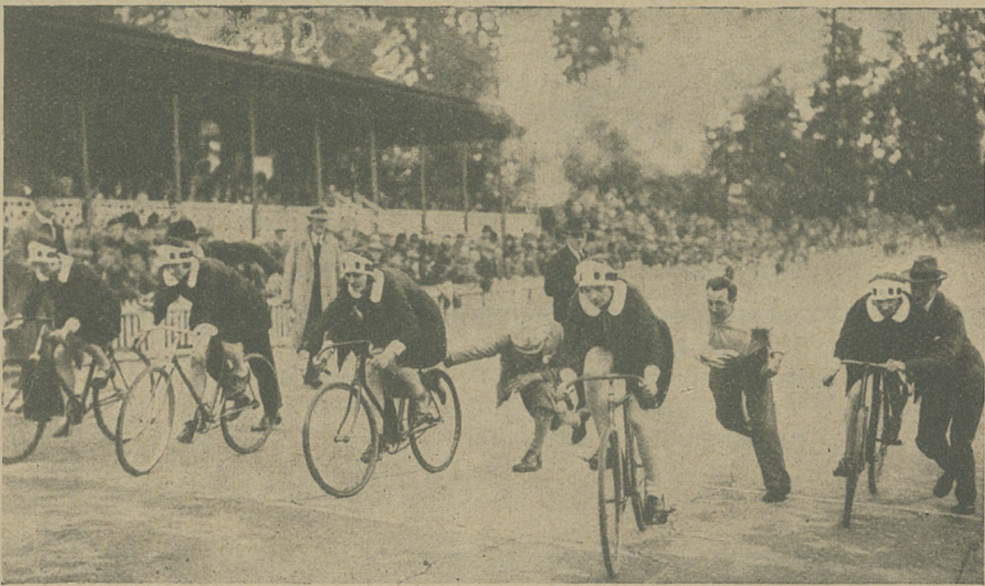
Dalszymi, bardzo miłymi gośćmi Instytutu w ub. tygodniu byli oficerowie-słuchacze 2-go roku Wyższej Szkoły Wojennej. Przybyli w czwartek od samego rana i pod przewodnictwem Dyrektora Nauk w. szk. woj. p. mjr. dypl. Tomaszewskiego zwiedzili urządzenia Instytutu oraz byli na dwóch lekcjach, gimnastyki. Szczególnie zaciekawiła przyszłych wodzów, lekcja gimnastyki dla pań, prowadzona przez p. Chrupczalowską z towarzyszeniem pianina. Dla b. wielu widzów była to nowość.

Szczegółowych informacji o planach na przyszłość, o budżecie, rodzajach kursów, programach nauki i dnia udzielali p. mjr. Dr. Dybowski — zastępujący służbowo nieobecnego Dyrektora i por. Kaseja. Pośród 65 zwiedzających znajdowało się wielu już doświadczonych działaczy w dziedzinie w. f., nie dziw więc, że 3 godzinny pobyt w Instytucie nie wystarczy na omówienie wszystkich zagadnień i spraw, nasuwających się przy zwiedzaniu naszego Zakładu.

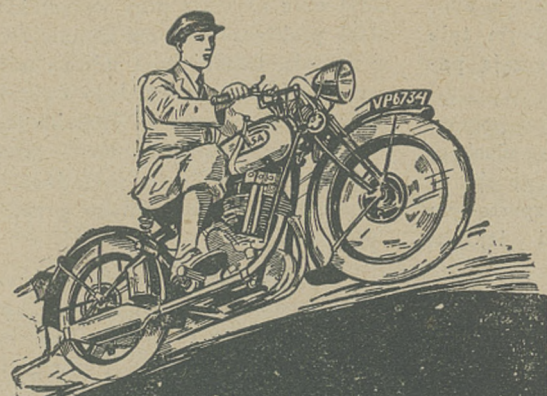
Niemniej sympatyczną i fachową była wizyta sobotnia szermierzy drużyny armji węgierskiej. W jej składzie znajdowali się komendant Budapeszteńskiej Wojskowej Szkoły Wych. Fiz. płk. Rady i jej trzech instruktorów.

Do Legji przystąpili ostatnio torowy mistrz kolarski Szamota i doskonali tenista poznański — Tłoczyński.

W meczach hokeja ziemnego w Poznaniu Warta pokonała Lechję 1:0 i Czarnych 1:0, w Siemianowicach KH Siemianowice przegrał z Więdnem 0:3.



Start kobiecego wyścigu kolarskiego w Anglii.



BSA
ŚWIATOWEJ SŁAWY MOTOCYKL ANGIELSKI

Żądajcie bezpłatnych katalogów

Przedstaw. B. S. A. we wszystkich większych miastach Polski
Wstępnych informacji udziela: akredytowany del. na Polskę
HORATIO W. COOK Warszawa, Żórawia 22 m. 16

PAMIĘTAJCIE
O PRENUMERACIE



SKŁADNICA SPORTOWA

„STADJON”

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 31

POLECA:

Tenisowe rakiety--Piłki 1930 r.

oraz wszelkie przybory sportowe

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie katalogi

**Kobiety
Kolarski Pierwszy Krok
„STADJONU”**

NA TRASIE 10 KILOMETRÓW
ODBĘDZIE SIĘ W CZERWCU R. B.

ZAPISY W REDAKCJI „STADJONU”
SENATORSKA 29 GALERJA LUXEMBURGA

FILMY SPORTOWE

LEKKA ATLETYKA

WIOŚLARSTWO

ŻEGLARSTWO

NARCIARSTWO

SPORT w WOJSKU i t. d.

Wypożycza Administracja Stadjonu.

Dla Szkół i Komitetów Wychowania Fizycznego specjalne warunki.

**WIOŚLARSKIE
ŁODZIE**

WYSCIGOWE
TURYSTYCZNE
POLWYSCIGOWE



SKŁADAKI
STOCZNI ŁODZI

„NAVICULA”

WARSZAWA TEL 344-38
GROCHOWSKA 119

**ŁODZIE
SKŁADANE**

„ZENITH”

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Two KOMISPOD S.A.

WARSZAWA SŁANIE PRZEDMIENIE 15

ZŁÓŻ OFIARĘ
NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI
Konto P. K. O. 7498



Żądajcie bezpłatnych broszurek Nr 7
wyjaśniających
ze Stoczni składaków
„Włoczęga” Chelmno n/Wisłą

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—
Zmiana adresu 50 gr. Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/8	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/18	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3'5.